

Ceny Kurjera

we Lwowie.
 Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
 Półrocznie 7 " 20 "
 Miesięcznie 1 " 20 "
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
 Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
 Półrocznie 9 " 60 "
 Miesięcznie 1 " 60 "
 Za granicą.
 Kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub **Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane” za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rzymo-katolickie: Dziś: Nicefora. Jutro: Eleonory-kr. Pojutrze: Piotra.	Grecko-katolickie: Fteodora. Nykyfora. Charalampra.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.	CALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na kozły (rogacze), lisy, dropie, pardwy, słonki, cietrzewie, gluszcze i ptactwo wodne i błotne w ogólności.	Wschód słońca o 7 g. 06 m. Zachód " o 5 g. 23 m. Barometr 761 Mroźno.
----------------------------------------------------------------------------------	--------------------------------------------------------------	-------------------------------------------------------------------------------------------	-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	-----------------------------------------------------------------------------

Kredyt na uśmierzanie nędzy.

Z motywów projektu ustawy w sprawie udzielenia zasiłków z funduszów państwowych w wysokości 360.000 zł. dla uśmierzania nędzy, przytaczamy następujące ustępy:

W roku ubiegłym niektóre kraje dotknięte zostały bądź znaczniejszymi klęskami elementarnymi, bądź nieurodzajem, co w pewnych okolicach tych krajów wywołało stan nędzy. Były to po większej części powodzie i większe gradobicia, katastrofy oberwania się chmur i nieudaly zbiór ziemniaków.

W akcjach pomocniczych udało się w wielu razach zwalczyć nędzę środkami lokalnymi, darami dobroczynności i skądinąd przez kraje dostarczonemi datkami. W innych razach nie dało się to uskutecznić, albo przynajmniej nie w całej pełni; okazuje się zatem potrzeba dostarczenia także z funduszów państwowych wsparć dla złagodzenia nędzy, a względnie dla jej zapobieżenia.

Przy udzielaniu takich wsparć przedewszystkiem wzięte będą pod uwagę pewne okolice w Czechach, Morawach, Śląsku, Galicji, Dalmacji, Tyrolu i Styrii.

Odpowiednio do zachodzących wymagań wsparcia te obrócone będą w okolicach, dotkniętych lub zagrożonych nędzą, w miarę rzeczywistej potrzeby na następujące cele: na sprowadzenie środków żywności i zasiewy, dalej wśród szczególnie uznania godnych stosunków na naprawienie zepsutych lub uszkodzonych przedmiotów bądź to na rzecz poszkodowanych osób prywatnych, bądź na rzecz potrzebujących wsparcia gmin; również wymienione wsparcia według miary potrzeby zużyte będą na wykonanie ogólnie użytecznych robót publicznych w celu dostarczenia zarobku potrzebującej pomocy ludności.

Co się tyczy rodzaju wsparć, udzielonych z funduszów państwowych, należy nadmienić, że w miarę zbadanych zarządzeniemi dochodzeniami stosunków i potrzeb poleca się udzielanie wsparć bezwrotnych.

Ze względu na te okoliczności rząd przygotował przedłożony projekt ustawy, za pomocą której dane ma być upoważnienie udzielania wsparć tam, gdzie się pokaże potrzeba dostarczenia pomocy z funduszów państwowych.

Co do wysokości projektowanego kredytu rząd zwrócił uwagę zarówno na okoliczności zbadane dochodzeniami, jak na to, że w poszczególnych wypadkach mogłyby się okazać jeszcze dalej idące potrzeby.

Zajmującą będzie rzeczą widzieć, w jakich porcyjkach kwota wzmiankowana będzie rozdawaną słuojącym.

Jednorazowe zasiłki dla urzędników państw.

Przedłożenie rządowe, żądające kredytu dodatkowego na udzielenie jednorazowych zasiłków urzędnikom państwowym, brzmi:

Artykuł I. W uzupełnieniu ustawy finansowej z dnia 22. grudnia 1891 r. do rozdz. 11 „ogólna administracja kasowa” przyznany zostaje rządowi kredyt dodatkowy w kwocie 500.000 zł., mający być wliczony pod osobnym tytułem, jako nadzwyczajna potrzeba, w celu udzielenia jednorazowych zasiłków funkcjonarjuszom pań-

stwowym z terminem użycia kredytu do końca marca 1893 r.

Artykuł II. Z powyższego kredytu w miarę okoliczności, zasługujących na uwzględnienie według lokalnych i osobistych stosunków, udzielane będą zasiłki funkcjonarjuszom państwowym i funkcjonarjuszom kolei państwowych z wyłączeniem urzędników, stojących w ośmiu wyższych rangach, a względnie klasach służbowych.

Artykuł III. Wykonanie tej ustawy, która wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia, polecam mojemu ministrowi finansów.

Motywa projektu: Izba poselska, w uchwałach, powziętych na posiedzeniu z dnia 25. stycznia z okazji kilku wniosków, w sprawie udzielenia dodatków drożyznianych urzędnikom państwowym, dała inicjatywę dla szeregu środków, mających na celu polepszenie położenia urzędników i sług państwowych. O ile we wspomnianych uchwałach zainicjowane zostały środki natury systematycznej, rząd może sobie tylko zastrzedz, w miarę możności finansowej, poddanie ich szczegółowej rozwadze.

Co się tyczy żądania, zawartego w pierwszej części uchwalonej rezolucji, aby z powodu panującej obecnie drożyzny bezzwłocznie zarządzić to, co jest koniecznem dla ubezpieczenia i polepszenia materialnych warunków egzystencji ek. urzędników państwowych najniższych klas rangi i ek. sług, życzeniu temu wysokiej Izby poselskiej przez obecny projekt staje się zadasyć.

Dochodzenia rządowe, w sprawie ogólnych stosunków drożyznianych, wykazały, że w ostatnich czasach, mianowicie w poszczególnych miejscowościach, a zwłaszcza w takich wypadkach, w których specjalne osobiste stosunki i bez tego czynią trudnem wyżycie z mierznych dochodów, potrzeba zasiłków u wielu urzędników państwowych na jaw wystąpiła.

Wprawdzie już teraz w etatach dotyczących władz postarano się o to, żeby w szczególnie uznania godnych wypadkach urzędnikom państwowym, którzy popadli w przykre położenie pieniężne, można było przychodzić z pomocą przez udzielanie nadzwyczajnych wsparć; nie da się jednak zaprzeczyć, że wobec terażniejszych stosunków, których terminu niezawodnie przewidzieć nie można, środki, jakimi się rozporządza, stały się niewystarczające i wyjątkowa akcja zdaje się być wskazaną.

Z drugiej strony wymagania, stawiane tym razem administracji państwowej, znajdują niedającą się przekroczyć granicę w finansowej zdolności państwa.

Przedłożony zatem projekt ustawy zapowiada rozdzielanie wyjątkowych wsparć urzędnikom państwowym i urzędnikom kolei państwowych z wyłączeniem urzędników ośmiu wyższych rang, a względnie klas służby; wsparcia te jednak ograniczone mają być na te wypadki, w których wyżej zaznaczone miejscowe i osobiste stosunki wymagają szczególniejszego uwzględnienia.

Zaprojektowana w przedłożeniu kwota 500.000 zł. stanowi z jednej strony „maximum” tego, co przy terażniejszym położeniu finansowem może być dane do rozporządzenia; z drugiej strony jednak także powinna być uważaną za dostarczającą, aby w wypadkach rzeczywiste uznania godnych, można było odpowiedniej pomocy udzielić.

Sprawa podhajecka.

II. Nie mniej ważnym był powód materialny. Oto gdy w dniu 20. listopada 1891 r. do Krakowa reprezentanci nasi przybyli i ofertę wnieśli, zjawil się w Krakowie zawezwany telegraficznie przez urzędującego zastępcę dyrektora p. dra Lisowskiego (!) bez żadnej potrzeby p. dr. Zygmunt Lilienfeld w wyraźnym zamiarze odstraszania nas od brania dzierżawy Podhajec, z całym cynizmem, naszym oświadczył pełnomocnikom, że na tej sprawie źle wyjdziemy, gdyż „jak my ze sprawy Podhajeckiej zrobiliśmy sprawę obywatelsko-szlachecką, tak on z tej sprawy zrobi sprawę żydowsko-religijną”, skutkiem czego suche dochody (młyny, stawy, browary, karczmy itp.) nam nie dopiszą i nas zrujnują.

Wobec tej pogroźki, wobec tego, że trudno po antecedenjach się spodziewać, iżby pp. Lilienfeldowie w środkach przebiegali wobec tego, że suche dochody stanowią znaczną rubrykę, bo przeszło 20.000 zł. rocznie, nie mogliśmy się zdecydować na zrzeczenie się tego wpływu na pp. Lilienfeldów, iż byśmy mieli prawo kontrolować ich co do sposobu prowadzenia gospodarki, utrzymywania budynków i zakładów przemysłowych, i co do punktualnego płacenia rat, za pomocą której to kontroli musielibyśmy mieć możność hamowania krzywdzącej dla nas działalności Lilienfeldów.

Dyrekcja, a raczej jej imieniem p. dr. Lisowski zarzucił, że z odstąpienia nam prawa poboru czynszów od pp. Lilienfeldów, może wypaść dla Towarzystwa niebezpieczny proces, naco pełnomocnicy nasi złożyli deklarację pisemną, że wszelkie konsekwencje jurydycznie zresztą niemożliwego procesu na nas biorą, a nawet zastępstwo w wspomnianym sporze Towarzystwu ofiarują, wobec czego i ta obawa zupełnie iluzoryczną się stała.

Dziwną zresztą co do tego jest logika p. dra Lisowskiego, który obawia się sporu z powodu podporządkowania dzierżawcy Lilienfelda pod jeralnego dzierżawcę, skoro tym jest konsorcjum obywatelskie, a nie obawia się sporu z powodu podporządkowania sześciu dzierżawców szlachty, pod jeneralnego dzierżawcę, skoro tym jest pan Lilienfeld i jako syndyk i członek dyrekcji pozwała na to, aby i w obecnej licytacji odstępowano prawo poboru czynszów nie obawiając się procesu.

Już ta jedna okoliczność świadczy dowodnie, jaką protekcją otacza dyrekcja pp. Lilienfeldów, nie pomnąc na to, że oni dotychczasową swoją działalnością nie zasłużyli ani na tę opiekę, ani na miano dobrych obywateli, spowodowawszy kontrakt z Towarzystwem proces awizacyjny z dzierżawcą p. Wiśniewskim, a świeżo, bo już w tym roku po uchwale rady nadzorczej 1. grudnia 1891 rozwiązującej stanowczo, zawarty z pp. Lilienfeldami kontrakt, wytaczając przeciw p. Krzysztofowiczowi napastliwy proces o rozwiązanie kontraktu dzierżawy Kotuzowa.

Gdy się zebrała rada nadzorcza Towarzystwa 27. listopada 1891 r. zapadła na posiedzeniu jej z 1. grudnia 1891 r. skutkiem zapewnień p. dra Lisowskiego o grozie procesu w razie podporządkowania nam pp. Lilienfeldów, i skutkiem jakiejś przez niego zaprodukowanej opinii kilku uproszonych adwokatów znana uchwała, mocą której



oddane nam być mają dobra Podhajeckie pod ofiarowanymi przez nas warunkami jeżeli się zgodzimy na wyjęcie pp. Lilienfeldów i dzierżawionych przez nich folwarków z pod naszych wpływów, a jeżeli na ten warunek nie przystaniemy, wydzierżawione być mają *pojedyncze przedmioty* do dóbr Podhajeckich należące bądźto osobom przez konsorcjum obywatelskie przedstawić się mającym, bądźto innym dzierżawcom, na każdy zaś wypadek kontrakt z 11. lipca 1891 polecono dyrekcji rozwiązać i inny kontrakt o folwarki Siółko, Holendry i Marcełowka zawrzeć.

W tym stanie rzeczy obywatelstwo okoliczne, posunawszy się do ostatecznych granic ofiarności mogło z zupełnym spokojem i najczystszej sumieniem dalszej działalności zaniechać i pozostawić odpowiedzialność w obec kraju, społeczeństwa i historii za dalsze przeprowadzenie tej sprawy dyrekcji, nadto koryfeuszom swym posłusznej i radzie nadzorczej sprawę tę nadto powierzchownie badającej i nadto przedstawieniom dyrekcji powolnej.

Pomimo tego wszystkiego nie daliśmy za wygraną, lecz postanowiliśmy wytrwać na posterunku usque ad finem i pismem naszym z 5. stycznia 1892 przedstawiliśmy dyrekcji na przedmioty dzierżawne wypłatnych dzierżawców, osoby znane i zasobne, których imieniem zaofiarowaliśmy od dnia expiracji dzisiejszych kontraktów czynsz wyższy o 13.500 zł., jak obecnie opłacany, przez co Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń przez cały czas dzierżawy przeszło 50.000 zł. zarobiłoby po nad ofertę pp. Lilienfeldów.

Obawiając się żeby dyrekcja Towarzystwa pomimo naszej powyższej oferty, ponownie niewłaściwego nie zrobiła kroku, przypuszczając, że wpływowi członkowie dyrekcji starać się będą zrobić wszystko możliwe, aby bez względu na dobro Towarzystwa i bez względu na szkodę sprawy publicznej pierwotny kontrakt pp. Lilienfeldów utrzymać i w ten sposób siebie salwować nie poprzestaliśmy na przedstawieniu powyższych dzierżawców, lecz w ofercie naszej z dnia 5. stycznia 1892 r. oświadczyliśmy dosłownie:

„Gdyby dyrekcja powyższej naszej propozycji nie przyjęła i folwarki wyżej pod 1 do 6 pomienione, czy to łącznie, czy to pojedynczo irrażliwom wydzierżawić zamierzała, natenczas prosimy o zawiadomienie nas o tem postanowieniu przed

stanowczem zobowiązaniem się, żebyśmy stosownie do danej nam przez konsorcjum instrukcji ponownie sprawę tę rozpatrzyć mogli, gdyż nie jest wykluczoną możebność, iż w podobnym przymusowym położeniu zdecydowalibyśmy się jako stowarzyszenie (konsorcjum) całość zadzierrżawić, *zaczem nie zrzekliśmy się prawa powiedzenia ostatecznego słowa.*

Ogłoszona licytacja dowodzi, że słuszne były nasze niedowierzania dyrekcji, gdyż ogłoszenie postępowania ofertowego na dzierżawę dóbr w czasie zimowym, gdy ziemia śniegiem pokryta, ogłoszenie, że są do wydzierżawienia folwarki *nawet w ogłoszeniu nie nazwane (sic!)*, zaniechanie ogłoszenia terminu, od kiedy dzierżawa rozpocząć się może, wreszcie wyznaczenie tylko 16-dniowego terminu do składania ofert, *nie może być uważane za nic innego jak za obejście i wypaczenie uchwały rady nadzorczej, za manewr skierowany na obalanie opinii publicznej i przesadzanie swoich zamysłów.* Termin tak krótki do składania ofert wyznaczyła dyrekcja zupełnie niepotrzebnie, mogła go snadnie do końca marca lub nawet połowy kwietnia przydłużyć, gdyż według uchwały rady nadzorczej z dnia 1. grudnia 1891 zastrzegła sobie Rada nadzorcza zatwierdzenie zawartych umów na posiedzeniu majowym!

Obywatelstwo podhajeckie i sąsiednich powiatów, nie ponosi zatem w obecnym stanie sprawy podhajeckiej żadnej winy, ciężką natomiast winę ponosi dyrekcja, ponosi ją Rada nadzorcza, ponoszą wreszcie członkowie, że bojąc się sprawy nazwać po imieniu, bojąc się dać wyraz swemu sumiennemu przekonaniu, zadawałają się półśrodkami z obawy, że jeden lub drugi członek zarządu dołknęty być może i zapominając o dawnej naszej zasadzie „salus rei publicae suprema lex“.

W Brzeżanach 9. lutego 1892.

Bocheński Franciszek, Gołaszewski Napoleon, Gołębski Julian, Gołębski Władysław, Hohendorff Edwin, Jankowski Kazimierz, Jędrzejowicz Józef, Jelowski Julian, Kopystyński Józef, Krzysztofowicz Józef, Lityński Edmund, Miliński Józef, dr. Schastzel Stanisław, Skibicki Stanisław, Tyszkowski Antoni, Wolski Franciszek, Zaremba Kazimierz.

KRONIKA.

Petycje w sprawie powszechnego głosowania wnieśli za pośrednictwem redakcji „Chliboroba“ do Rady państwa wieśniacy następujących gmin: Bełotaja, Budyłów, Demycze, Chlebyeżyn polny, Karlów, Wołczkowce, Zabłotów powiatu śniatyńskiego, Balańce, Peczenizyn, Rakowczyk, Trofanówka pow. kołomyjskiego, Kosmacz i Szeszory pow. kosowskiego. Oprócz tego wpłynęły jeszcze dwie podobne petycje z Krakowa: jedna od ruskich akademików, druga od ruskich obywateli.

Bankiet na cześć galicyjskich gości. Czern. Gaz. Polska pisze: Jak donieśliśmy, komitet balu polskiego urządził nazajutrz po balu, 11. bm., w sali hotelu Centralnego ucztę na cześć przybyłych z Galicji rodaków. Uczestniczyło w niej 76 osób w strojach uroczystych. Goście galicyjscy i kilku komitetowych wystąpili w kontuszach. O g. 9. zaprosił do kolacji prezes ścisłego komitetu br. Jan Kapri, zajmując miejsce środkowe. Obok niego siedli: po prawej stronie wiceprezes Koła artystycz. hr. Skarbek, z lewej zaś artysta malarz p. Jan Styka, a naprzeciwko p. Tadeusz Popiel. Dalej, po obu stronach stołów ustawionych w podkowie, zajęli miejsca pp. A. Abrahamowicz, Teodorowicz, Z. Onyszkiewicz, hr. Wolański, Makarewicz, Potocki, Strzelecki, Starzeński, Rosenstock, Romanowski i inni goście galicyjscy wraz z przedstawicielami Polaków bukow. z miasta i prowincji. Po ostatniemu daniu, kiedy szampan zaperlił się w puharach, wniósł toast na cześć rodaków z Galicji w ręce hr. Skarbka, br. Jan Kapri, dziękując w serdecznych wyrazach za odwiedzinę. Następnie hr. Wolański wypił na cześć uroczej protektorki balu polskiego, prezydentowej kraju, hrabiny Marji Pace, a dr. Niementowski podniósł kielich za zdrowie naszych „pomazańców Bożych, co po upadku ojczyzny strzegą znicza naszego żywota“ — w ręce artystów — malarzy pp. Styki, Popiela i Makarewicza. P. Stanisław Bohdanowicz wychylił kielich na podziękowanie aranżerom tańców, którzy uświetlili bal, a to pp. Adolfa Abrahamowicza, Ant. Teodorowicza i pośła Krz. Abrahamowicza. Ten ostatni w krótkich a jędrnych słowach wniósł puhar na cześć nieobecnego na bankiecie męża, któremu Polacy bukowińscy w najważniejszej części zawdzięczają utrzymanie i rozwój swego żywiołu na kresach, — na cześć jednego z przewodców naszych, p. Grzegorza Bohdanowicza. Ks. Jan Fischer toastował znowu na cześć drugiego sędziwego przodownika i przedstawiciela naszego, prezydenta Ant.

— Jako? — spytał.

— Przepraszam cię — mówił dalej Kaziek — że się w to mieszam, ale doprawdy, muszę. Zauważyłem to już podczas owego spaceru, gdyśmy cię spotkali, dziś zaś utwierdziłem się w tem ostatecznie...

— W czym? O czym ty mówisz?

Marczewski raz jeszcze się zawahał.

— Eh! — rzekł wreszcie, widząc, że cofnąć się już trudno. — Musiałeś przecie i sam spostrzedz, że ta biedna Mania ogromnie tobą zajęta!...

Konrad zbliżył się zwolna ku przyjacielowi i ujął go za obie dłonie:

— Kaziek! Kaziek! Zbierz zmysły! Zkąd ci to przyszło?

— Zkąd?!.. Oczywiście mam!.. Widzę!.. Możesz gniewać się na mnie, że się mieszam w te sprawy, bo zresztą i ja sam czuję już teraz, że to dzieciństwo z mej strony, i wyrzucam to sobie... ale trudno! Tak mi jej żal dziś było, że ci to musiał powiedzieć...

Tyle było szczerego przekonania w słowach Marczewskiego, że Konrad zamyslił się i usiadł zgnębiony na krześle.

— Rzeczywiście — rzekł, załamując ręce — że tylko przyjaźń może usprawiedliwić taką interwencją!

Potem, jakby czuł potrzebę jakiejś spowiedzi, począł:

— Słuchajże więc, bo muszę ci teraz wszystko powiedzieć... Ja mam już narzeczoną... Znamy się prawie od dzieci i kochamy od dawna... Domyśl się: siostra Wiktora... Wieczór, w którym spotkaliście nas na spacerze, był właśnie naszym wieczorem zaręczynowym... Kocham i jestem kochany, dzieli nas tylko nieszczęście... ona chora!

Marczewski zakrył oczy dłonią, jakby przed nagłym blaskiem, jaki z tych słów padał na jego umysł.

Właśnie nazajutrz po tym spacerze — mówił dalej Konrad — ciężko zastąpiła. Biedę umiała znieść, szczęście wyczerpało jej siły. Co prawda,

34)

ROGATA DUSZA.

Powieść

Juljana Łętowskiego.

(Ciąg dalszy.)

Zal jakiś ścisnął mu serce, ale tylko na chwilę. Przemogła litość nad tem biednym dziewczęciem, które nie wiedziało w tej chwili, co z sobą począć, i po raz trzeci już podawało mu rączkę, jakby chciało go i pożegnać czempredziej i zatrzymać zarazem.

Nie chciał dłużej przeciągać tej przykłej sytuacji. Pragnął teraz tylko być przyjacielem tej ślicznej paniątki, przyjacielem szczerym, serdecznym, oddanym, i niczem więcej.

Zwracając się do pani Kamili, oświadczył, że w każdym razie znajdzie sposób, aby się o wszystkim najdokładniej poinformować.

— Pozwól mi więc panie, że wpadnę tu znów, gdy dowiem się czegoś pewniejszego? — spytał przy pożegnaniu.

Otrzymałszy zaś z ust pani Kamili szczerą zachętę do nowych odwiedzin, wybiegł rozgorączkowany, myśląc o odkrytej przypadkiem tajemnicy ślicznego dziewczęcia.

Wiedział już teraz, że się nie myli. Żadne słowa nie mogłyby być wymowniejszymi od tego niepokoju, jaki dostrzegł na twarzy Mani, gdy była mowa o Konradzie.

— Ach! ten Konrad, ten Konrad! Czy on się domyśla chociaż tego szczęścia, za które ja tak wielebym oddał! — szeptał, zbiegając ze schodów.

Postanowił też zrzucić pychę z serca, zapomnieć o wszystkim i rozmówić się z Konradem otwarcie.

Los usłużył mu w tem nadspodziewanie, pobiegłszy bowiem wprost do mieszkania Konrada, zastał go właśnie w domu.

Drzwi były uchylone i klucz od zatrasku tkwił jeszcze w zamku, a Konrad, który widocznie przed chwilą dopiero tu przybył, o czem świadczyły porzucone na krześle jakieś paczki, paltot i kapełusz, chodził po pokoju wielkimi krokami, nie widząc wcale wchodzącego.

Marczewski musiał podejść i zatamować mu drogę, dopiero Konrad go spostrzegł.

— Ach, to ty! Jak się masz? — zawołał, jakby zbudzony z myśli.

— Ja! I nawet nie zgadniesz, zkąd i z czem przychodzę? — mówił Marczewski, ściskając dłoń przyjaciela.

Konrad, jakby nie dosłyszał tego frazesu, rzekł tylko:

— Siadaj!

I wskazał przybyłemu krzesło przed biurkiem. Sam jednak nie przerywał swojej przechadzki, jakby myśli nie dawały mu usiedzieć.

Marczewski teraz dopiero poznał, że łatwiej coś postanowić, niż wykonać. Uczuł pewne skrupuły. Czyż bowiem miał prawo mieszać się do tej sprawy, nieproszony o to przez nikogo? Był jednak przekonany, że przychodzi z dobrą nowiną, a myśl o biednej Mani dodała mu odwagi.

Usiadłszy, począł opowiadać o wizycie swojej u pani Trzcinińskiej.

— Wiem, żeście się do nich zbliżyli. Widziałem was przecie na spacerze! — przerwał Konrad.

— A! nie o tem mówię. Byłem u tych pań dziś... Oczekują tam i ciebie... tęsknią za tobą...

— Wiem. Miałem list. To w sprawie tego spadku...

Marczewski, widząc to roztargnienie przyjaciela, który chodził wciąż po pokoju z rękami, założonemi na głowę, zawahał się na chwilę, postanowił jednak brnąć dalej.

— Nie zdaje mi się, aby tu o spadek chodziło — począł. — Tyś tam z innych względów pożądanym.

Teraz dopiero Konrad zatrzymał się przed Marczewskim, uderzony ostatnimi jego słowami.

Kochanowskiego. Red. Kolakowski w dłuższym przemówieniu przedstawił braciom z Galicji sytuację kresowych Polaków i prosił ich, aby rodacy na ojczyźnej walce więcej, niż dotychczas, zwracali uwagę na ciężką walkę o byt narodowy, jaką prowadzić muszą kresowcy, otoczeni wrogimi stosunkami. Dalej p. Styka pił na cześć walczącej kresowej drużyny, a hr. Skarbek na jedność i zgodę. P. Onyszkiewicz, nawiązując do mowy Kolakowskiego, wygłosił cięty wiersz o potrzebie zdecydowanych i jasnych zasad, wolnych od czego konwencjonalizmu; p. Koszowski toastował wierszem na cześć duchowieństwa w ręce ks. Fischera a później na cześć radcy Czarneckiego i dr. Strzeleckiego. Pięknym był toast br. Kaprego na zgodę i braterstwo z Rusią, na co bardzo pięknie odpowiedział po rusku jedyny Rusin, obecny tam, poseł Iwan Tyminski. Z szeregu innych toastów zapamiętaliśmy: na cześć emigracji polskiej, na cześć młodzieży kresowej, czyli t. „Robaków“ czerniowieckich (Kolakowski), na cześć ojczyzny (M. Romanowski, pięknym wierszem), na cześć mieszczan w Czerniowcach (br. Kapri), na cześć polskiego iudu (dr. Strzelecki) i wreszcie „Kochajmy się“ (ks. Fischer.)

Po uczcie pp. B. i Ż. naprzemian grali na fortepianie pieśni patriotyczne polskie i ruskie, które zgromadzeni śpiewali, stojąc. P. Styka, a następnie pp. hr. Skarbek i poseł Krzysztof Abrahamowicz odspiewali kilka utworów Moniuszki.

Bal jednorocznych ochotników odbył się we czwartek w salach kasyna wojskowego i udał się wybornie, do kadryla stanęło przeszło 100 par.

Ogień sklepowy powstał we czwartek po godz. 9. wieczór w handlu naczyń Natana Schrenza pod l. 10. w Rynku, straż pożarna dostawszy się po wyważeniu drzwi do sklepu, ogień wkrótce ugasiła mimo to szkoda, zdaje się być dość znaczna. Ogień powstał prawdopodobnie skutkiem nieostrożności.

Emigranci polscy. W tych dniach do Odessy na parowcu angielskim Changar przybyła partja emigrantów polskich, powracających z Brazylii. *Odessk. wiest.* tak opisuje tych emigrantów: „Wychudli, zbiedzieni, obszarpani, z tobołkami na plecach, jako z jedynym swoim dobytkiem, emigranci robią nad wyraz przykre wrażenie. W partji tej, składającej się z 21 osób, szczególnie wzbudzają współczucie kobiety z dziećmi przy piersi. Niektórzy z emigrantów spędzili w Brazylii przeszło półtora roku. W kraju sprzedali oni całe swoje mienie, aby tylko odjechać do Brazylii, do-

kład udawali się partjami po kilka tysięcy osób. Zwykle zaraz po przybyciu do tej niby obiecanej ziemi, większa część emigrantów zapadała na żółta gorączkę. Zdarzało się, że w ciągu jednego dnia umierało około 60 osób. Drożyzna artykułów żywności (pud mąki 11 rs.) oraz bardzo mały zarobek, doszczętnie zniszczyli emigrantów, którzy teraz małemi grupami powracają do kraju. Przybyła obecnie partja mogła zapłacić za przejazd tylko do Marsylii, gdzie liczyła na zarobek. Na nieczęście nadzieje biedaków zostały omylone i partja dopiero na koszt rządu mogła być wysłana dalej do Odessy. W drodze do Odessy cztery rodziny pozostały w Grecji, a jedna kobieta w Smyrnie.“

Zadymka. Na kolei lokalnej jarosławsko-sokalskiej ruch pociągów wstrzymany został skutkiem zawieji śnieżnej na linii Jarosław-Rawa ruska. Pociągi osobowe pomiędzy Rawą ruską a Sokalem kursują bez przerwy.

Wiec włociański odbędzie się 27. bm. w Śniatynie. Zwołują go demokraci kołomyjscy dla uchwalenia petycji o bezpośrednie tajne głosowanie przy wyborach, swobodę prasy, zmianę przy sprzedaży soli, ratunek z banku rustykalnego, reformę targów i jarmarków, rogatek, szarwarków, polowania, rybołówstwa, ściągania podatków, konkurencji kościelnej itp.

Walne zgromadzenie ruskiego towarzystwa im. Szewczenki, odłożone z powodu śmierci prezesa śp. Hładyłowicza, odbędzie się 13. marca.

Konfiskata. Nr. 4 ruskiego czasopisma *Narod* został d. 18. bm. przez ck. prokuratorję skonfiskowany z powodu artykułu pani F. Próchnikowej, zawierającego streszczenie książki uczonego francuskiego Le-tourneau o rozwoju rodziny. Drugi nakład został już wygotowany.

† Ignacy Południowski, szeregowiec 2 pułku szaserów wojsk polskich z 1831, urodzony w 1809 r., fachowy ogrodnik, na schyłku życia woźny w Tow. ubezpieczeń, zmarł w Krakowie.

† Ezechiel Berzewicz, podporucznik jazdy wolińskiej z roku 1831, długoletni pełnomocnik dóbr W. Krzczunowiczów, autor „Wspomnień podporucznika“ i „Wieczorów starego żołnierza“, zmarł 18. bm. w Bolszowcach, przeżywszy lat 81. Pogrzeb w niedzielę 21. bm. tamże.

Zmarli. W Bukowsku 17. bm. Agnieszka Rylska z Morawskich, właścicielka Bukowska, przeżywszy lat 76.

Walne nadzwyczajne zgromadzenie ogólne członków Związku handlowego Kolek rolniczych w Krakowie, spółki zarejestrowanej z ograniczoną poręką, odbędzie się w Krakowie 3. marca 1892 o godz. 3. po południu w sali posiedzeń Rady powiatowej krakowskiej. Na porządku dziennym: Wnioski komitetu, wybranego na ogólnym zebraniu 31. grudnia 1891, w przedmówieniu zmian statutu. Wybór członków Rady nadzorczej.

Fabryka cygar w Krakowie. Z końcem roku 1891 było zajętych w fabryce kobiet 888, mężczyzn 76, razem 964. Ci zarobili przez cały rok tj. za 292 dni roboczych 280.000 złr. — przeciętnie zarabia 1 osoba 280 złr. rocznie. Oprócz tego kosztta chorych wynosiły 5.288 złr. w r. 1891. Na przedstawienie i za staraniem się obecnej dyrekcji w przeciągu lat 8 już 3 razy podwyższono płacę robotnikom tamtejszym. Przed 9 laty zarobek roczny wynosił 160.000 złr., a robotników było przeszło 800.

Ksiądz i wójt. D. 26. i 27. stycznia odbyła się w Złoczowie rozprawa karna przeciw ks. Teofilowi Petrowskiemu, proboszczowi z Rykowa o przekroczenie §. 302 ust. karnej. Według aktu oskarżenia miał ks. Petrowski, czytając w cerkwiach w Rykowie i Krasnosielcach list episkopatu austriackiego, postępować nieprzyzwoicie i obrazić wójta krasnosielskiego, Kulę, słowami: „Ten łajdak, złodziej, niechby się powiesił! Kości mu połamać! Za szklanek herbaty i kielbase sprzedał gminę.“ Ksiądz P. zaprzeczył, jakoby użył tych słów, a i świadkowie, których wezwano 14, zeznali na jego korzyść. Trybunał uwolnił ks. P. od zarzutu.

Szajkę fałszerzy dwudziestocentówek przyrestrowano we Wiedniu w sobotę. Falsyfikaty wyrabiali oni z cyny i antymonu. Wkrótce odbędzie się w tej sprawie rozprawa karna. We Lwowie kursuje również od kilku miesięcy mnóstwo fałszywych dwudziestocentówek, a pomimo to traktują tę rzecz u nas z kocią flegmą. Dotychczas nie usiłowano nawet zbadać, skąd te fałszyfikaty pochodzą. Kursują one bez szkody. Rozmaici biedacy narażeni są przez to na rozmaite przykrości.

Dr. Juliusz Vestenek, dyrektor zakładu ubezpieczeń robotników od wypadków w Salzburgu, uwięziony został tamże 17. bm. za sprzeniewierzenie w urzędzie. Przez długie lata był on starostą w Krainie i Styrii i jako wróg Słoweńców wysługiwał się wówczas Auerspergowi. Po ustąpieniu Auersperga przeniesiono go do okręgu niemieckiego. Stał on się menessem stronnictwa centralistycznego i jako taki okazał się niemożliwym wobec nowej ery „agodowej“. A ponieważ i stosunki majątkowe Vestenecka były w oplakany stanie — podał się więc do dymisji i został sekretarzem Izby handlowej w Salzburgu. Przed 3 laty został dyrektorem zakładu ubezpieczeń robotników od wypadków.

Pomnożenie batalionów pionierskich. Planowana od dłuższego już czasu reorganizacja oddziałów technicznych i inżynierji w armii rozpocznie się obecnie prawdopodobnie stopniowem oddzieleniem poszczególnych części obu pułków inżynierji i wcielaniem tychże do pułku pionierskiego. Wnosić to można z doniesienia *Militär Ztg.*, że administracja wojenna zamierza utworzyć 2 bataliony pionierskie, rozwiązując równocześnie istniejące obecnie kompanie rezerwowe inżynierji.

Raj dla parasolników. Jaki olbrzymi ruch panuje na angielskich kolejach żelaznych można wnosić z tego, że według wykazów urzędowych, w przeciągu miesiąca stycznia rb., znaleziono w wagonach i lokalach stacyjnych 13.000 parasoli, pozostawionych przez pasażerów.

Gdyby tak we Lwowie. U nas biednych parasolników nietylko że pozostawiają w powietrzu „bez korporacji“, nietylko że nie dają im reprezentacji ani w Izbie handlowej, ani w radzie kolejowej — ale w dodatku zaledwie kto kiedy zapomni jaki parasol w tramwaju, to już nazajutrz zgłasza się do zarządu.

Bójki studenckie. Czytamy w czern. *Gazecie Polskiej*: Od pewnego czasu pomiędzy rozmaitemi burszensaftami tutejszej wszechnicy zapanowało wojownicze usposobienie, manifestujące się w bójkach, staczanych na miejscach publicznych. Przedmiotem napałów są zazwyczaj członkowie żydowsko-narodowego burszensaftu „Hasmonea“, którzy nie mogą pokazać się na ulicy, aby nie oberwali guzów. Przedwczoraj przed gmachem wszechnicy podobną klęskę ponieśli Hasmonidzi z rąk wojowniczego burszensaftu „Arminia“, a rezultatem wojny jest — śledztwo, wdrożone przez senat i kilka wykluczeń z wszechnicy.

Z Warszawy. *Kurjer Warsz.* donosi: Z powodu wynikłej niedawno kwestji co do używania tytu-

wysyłała się w ostatnich czasach, aby stan swego zdrowia zataić przed nami. Oszukała i mnie i Wiktora. Ztąd wszystko zle!

— Czemu ja o tem wcześniej nie wiedział, czemu? — szepnął Kaziek.

Konrad, jakby nie słyszał tego westchnienia, począł znów po malej chwili:

— Powiem ci nawet więcej. Bo widzisz, ja wiem, że to moje szczęście n'e będzie długo trwało. Ona ma suchoty. Idzie już teraz tylko o przedłużenie jej życia. Wszystkie starania moje temu celowi poświęcę. Każda chwila życia, którą uda mi się wykraść dla niej, będzie moim rajem. Sam nie myślałem nigdy, abym tak mógł kochać! Oh, Każku!

Powstał i przeszedł się po pokoju.

— A ty mnie pytasz — mówił dalej po chwili — czym ja tam czego nie dostrzegłem? Ha, może i widziałem coś w oczach tej panienki, co po winnoby mię było zadziwić. Ale, wierz mi, brałem to tylko za życzliwość. Nie chciałem i nie chcę wiedzieć o niczem, wszystkie myśli moje należały już wówczas do siostry Wiktora. Sumienie nic mi nie wyrzuca. Nie dałem żadnego powodu... zresztą, to dziecko jeszcze. Gdyby nawet tak było, jak mówisz, wyleczy się jeszcze z tego. Miłość, której wszystko wzbudzone, umiera z pragnienia. Tak tu być powinno. Sam się o to postaram. Pójdę, bo i tak dla interesu spadkowego pójsć tam muszę i przyznam się otwarcie do tego, że już mam narzeczoną.

Marczewski porwał się z krzesła.

— Ach, tylko nie to, nie to! — zawołał, łamiąc ręce.

— Dziecko z ciebie, Każku! To byłoby najlepsze lekarstwo. Gorzkie, ale skuteczne!

— Ach, nie, nie! Zlituj się! Trzeba obmyślić coś innego! To byłoby okrutne!

Na schodach dały się słyszeć szybkie kroki, których odgłos przez uchylone jeszcze ciągle drzwi żywo do pokoju wpadał.

— Teraz sza! — rzekł Konrad. — To on!

— Kto?

— Zawadzki... Nie lubisz go podobno?

— Teraz... teraz już lubię. Takie głupie we mnie serce, że każde nieszczęście zawsze je rozbraja... A on także nieszczęśliwy!

Dąbrowski uśmiechnął się smutno i uściśnął dłoń Każka.

— Zaczne serce! Wiedziałem o tem! — rzekł.

W progę, w kapeluszu na głowie, obładowany także jakimiś paczkami, zjawił się Wiktor.

— Jestem! Mam wszystko! Idźmy! — zawołał, ledwie dysząc ze zmęczenia.

Marczewski podsunął się ku niemu z wyciągniętą dłonią.

— Witam pana! — rzekł.

Wiktor, zdziwiony cokolwiek, gdyż nie spodziewał się tu nikogo, zdjął naprzód kapelusz, a następnie uściśnął podaną dłoń.

Konrad przez ten czas pozbiierał swoje paczki i przywdział paltot.

— Do niej! — szepnął na ucho Każkowi.

Obaj przyjaciele mieli ręce zajęte, więc Kaziek pomógł im zamknąć drzwi i kluczyczek wsunął do kieszeni Konrada.

Na ulicy rozszli się i Marczewski, jak zbity, powlókł się z wolna do domu.

Zastał Schwartza, który właśnie przed chwilą pożegnał się z ojcem.

— Nie przyszedłeś na obiad, według obietnicy... I Konrad nie był i ani słówka nie odpisał... Stary mój ma do was obu pretensję! Powiedział, żeście oba ładaco!

Mówił jednak to wszystko bez gniewu, owszem, jakby żartem, i teraz dopiero spostrzegł zmienioną twarz towarzysza, który milczał uparcie.

— No, cóżes ty taki? — spytał. — Co ci jest?

Kaziek długo nie odpowiadał.

— Daj mi pokój — rzekł wreszcie, siadając przy oknie i zasłaniając się od wzroku przyjaciela. — Co? co?... O! wolałbym, gdybym... mógł! I rozptakał się istotnie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Iu hrabiowskiego przez osoby tutaj zamieszkałe na zasadzie paszportu austriackiego, nastąpiło następujące wyjaśnienie: Poddani rosyjscy, posiadający tytuły: hrabiów, baronów itp., otrzymane za granicą, mogą ich tylko w takim razie używać, o ile nastąpiło zatwierdzenie na równi z orderami zagranicznymi. Powyższy przepis do poddanych zagranicznych, w cesarstwie i Królestwie czasowo lub nawet dłużej zamieszkałych, nie może być stosowanym.

Prezes teatrów rządowych warszawskich Palcyń wyjednał decyzję generała-gubernatora warszawskiego, iż wszelkie koncerty i przedstawienia w salach ratuszowych, nie wyłączając nawet na rzecz instytucji dobroczynnych, odbywać się mogą tylko w godzinach rannych. Rozchodziło się widocznie o usunięcie konkurencji dla teatru.

Wychodźstwo. W Krakowie zatrzymano czterech wchodźców do Ameryki; pochodzą oni z powiatu ropczyckiego.

Pożar zniszczył 15. bm w Sadagórze trzy domy i groził zniszczeniem koszarom kawalerji. Straż ogniowa czerniowiecka przyczyniła się do zlokalizowania i stłumienia ognia.

Bratobójstwo. W Kuczurmare w czasie sprzeczki 14. bm. brat zabił brata kawałem drewna. Bratobójcę, Tanasiego Pawluka, aresztowano.

Roznosiiciel „Kurjera Warszawskiego“. Jako 14-letni chłopiec, Józef Kielbuszewski w 1873 r. porzucił przygodne zajęcie roznosiiciela *Kurjera Warszawskiego*, wstępując do terminu kotlarskiego. Pojętny, pracowity, a przede wszystkim wytrwały, K. w zawodzie swym doszedł do znakomych rezultatów i osiadłszy w Holandji, jako współwłaściciel fabryki, zabrał matkę do siebie. Widocznie p. Józef Kielbuszewski musi być w swej specjalności znakomicie uzdolniony i ceniony, kiedy obecnie powołano go do Rosji celem urzędzenia wielkiej fabryki (kotłowni) w mieście gubernjalnem Kaludze. Rodak nasz podpisał z przedsiębiorcami kontrakt 3-letni. Przez ten czas będzie pobierał 6000 rs. rocznego wynagrodzenia, a po umontowaniu i puszczeniu w ruch całej fabryki, ma otrzymać jednorazowo 25.000 rs. P. Kielbuszewski stale zamieszkuje w Amsterdamie, gdzie się ożenił, a oprócz matki, opiekuje się dwiema młodszymi siostrami, które jego kosztem odebrały wyższe wykształcenie.

Żydzi. *Gazeta Lubelska* donosi, że naczelnik powiatu konstantynowskiego zarządził wysiedlenie żydów ze wsi Cieleśnicy, Klonowicy i Błonia, na mocy prawa, wzbraniającego żydom przemieszkowania po wsiach i zajmowania się wyszynkiem trunków.

Nowe oszustwo. Oszuści w Kongresówce, którzy sprzedawali paczki bibuły, owinięte w banknoty, za wrzekomo dobre fałszykaty, wpadli obecnie na nowy pomysł. Oto mieszkancowi gminy Ilów, w powiecie sochaczewskim, Ferdynandowi Koppowi, na targu na Pradze, żyd jakiś zaproponował kupno cygar, w których miały znajdować się fałszywe ruble. Istotnie w szynkowni wspólnik żyda podał Koppowi cygaro groszowe. Kopp przełamał je i wydobyl z niego banknot rublowy, niby fałszywy, ale w szynkowni przyjęto go. Był to, naturalnie, banknot niefałszowany. Zachęcony tem Kopp kupił u oszustów 500 cygar, za które zapłacił 100 rs. Później dopiero przekonał się, że w cygarach tych banknotów nie było.

Diefenbach we Wiedniu. Bawarski malarz Diefenbach bawi obecnie we Wiedniu, gdzie przygotowuje wystawę swych szkiców i obrazów. Nie tyle może ta wystawa, ile sama osobistość malarza budzi powszechne zainteresowanie. Diefenbach żył długie lata na wojennej stopie z policją i sądami w Bawarii, okrzyczany był raz za niebezpiecznego nowatora, to znów za warjata, a nawet znalazł się sąd, który na tej podstawie kazał mu odebrać jego dzieci. Malarz jednak bronil się jak lew i zyskał kasację owego wyroku. Nie jest on ani konspiratorem, ani warjatem, a wszystkie jego zbrodnie polegały na tem, że Diefenbach nienawidzi naszego ubrania i nosi wolny płaszcz w rodzaju apostołów, chodzi z gołą głową lub co najwięcej w zimie nakrywa ją kapiszonem, a na nogach nosi sandały. Żywi się potrawami roślinnymi i upomina ludzi do zgody i miłości. Takich rzeczy władze bawarskie nie mogły tolerować.

Spadek po kardynale Manningu nie zubożył nikogo. Jak się okazało z pozostawionego przez księcia kościoła testamentu, cała spuścizna składa się z 98 funtów szterlingów (około rs. 700) gotówką, jednego suwerena złotego, oraz kilkunastu książek, przeznaczonych dla bractwa św. Karola Boromeusza. Dobry przykład ubóstwa ewangelicznego.

Robotnicy w Rzymie. Stolica królestwa włoskiego ma wielki kłopot z robotnikami. Od pół roku

już panuje tam przesilenie w budowlach i fabrykach, które pozabawilo roboty kilka tysięcy robotników. Ponieważ na prowincji panuje jeszcze większy brak zarobku, więc robotnicy nie zajęci ze wszystkich stron spływają do Rzymu, mając przynajmniej nadzieję o trzymać tam przedziej zajęcie w przyszłości. Nic nie pomogły zarządzenia policji, która w ciągu dwóch miesięcy wydalila z Rzymu przeszło 2000 ludzi bez zajęcia. Wydaleni powrócili natychmiast do Rzymu, zwiększając tylko niezadowolenie. Niebezpieczeństwo wybuchu rozruchów stawało się coraz większe, tak że rząd uważał się zmuszonym zapowiedzieć, że od d. 15. bm. tym, którzy się zgłoszą, da miejsce przy robotach publicznych. Zgłosiło się przeszło 3000 robotników, lecz jakież było ich rozczarowanie, gdy d. 15. bm. rząd przyjął tylko parę set do robót w Rzymie, zaś 300 zapakowano natychmiast na statek i wywieziono do Grecji i Saloniki, gdzie ich wynajęli od rządu włoscy przedsiębiorcy kolejowi. Pozostała masa uchwalila d. 17. bm. odbyć zgromadzenie, by się naradzić, co dalej czynić. Policja przedsięwzięła jak największe środki ostrożności. Oddziałom policyjnym przydano do pomocy oddziały wojskowe.



Organ socjalno-demokratyczny, wychodzący w Mannheimie, zapasza do odnowienia przedpłaty w następujący sposób:

„Oto wszystko, co pozostało z robotnika, który nie należał do żadnego stowarzyszenia robotniczego, który nie czytał żadnego pisma stronnictwa socjalistycznego a prasę przeciwników zasilał przez to, że abonował tanie piśmisko pokatne, ażeby mieć papier do zawijania chleba. Wszyscy przywoici robotnicy unikali go, jak zarazy, a ponieważ nikt nie chciał z nim pracować dlatego, że zerwał bezrobocie, zginął on marnie i nie pozostawił ani tyle pieniędzy, by mógł za nie być pochowany.

„Robotnicy, niechaj to dla was będzie przestroga“.

Na łono kościoła katolickiego, według obrządku wschodniego przeszła temi dniami u św. Jura, córka arendarza z Uherska Seemanówna, a na przyszły tydzień poślubi Iwana Nazalewicza, parobczaka z onej wsi.

Ślub panny Wiktorji Niwińskiej z p. Józefem Geschöpfem, inżynierem kolei skarbowej, odbył się 17. bm. w kościele św. Anny we Lwowie.

Stowarzyszenie „Szomer Izrael“ wniosło na ostatniej sesji petycję do Sejmu w sprawie obsadzenia posad przy władzach autonomicznych także kandydatami wyznania mojżeszowego, którą to petycję przekazał Sejm Wydziałowi krajowemu do załatwienia. Stowarzyszeniu odpowiedział Wydział krajowy, iż Sejm petycji jego merytorycznie nie załatwił, równocześnie uznał jednak Wydział krajowy za stosowne rozporządzić, ażeby w przyszłości przy rozpisywaniu konkursu na posady urzędników krajowych żądano od kandydatów przedłożenia zamiast „metryk chrztu“, „metryk urodzenia“.

Stypendja. Kuratorja fundacji stypen. im. Piotra Wicelawskiego nadała stypendja po 150 zł. począwszy od r. szkolnego 1891/2: 1. Janowi Eug. Josemu, słuchaczowi III roku medycyny na uniwersytecie Jagiell. w Krakowie; 2. Leon. Mroczkowskiemu, słuchaczowi II roku szkoły polit. we Lwowie; 3. Stan. Pitce, uczniowi I roku krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie.

Na obiady dla głodnych dzieci szkoły im. Mickiewicza nadesłali w grudniu 1891: Dr. Karol Lewakowski pół cetnara mąki i pół cetnara krup, Domiszewski 1 ztr., ksiądz Sienkiewicz 2 zł.; w lutym br. pani Kuczabińska szalik kapusty. Kierowniczką szkoły *Dawidowska*.

Otwarcie wystawy pomnika Barwińskiego, dłuta Lewandowskiego odbędzie się dziś o g. 10. rano w sali nowego gmachu szkoły przemysłowej na dole (ul. teatrulaa). Wystawa otwarta codziennie od g. 10. rano do 5. popoł. Wstęp 20 ct.

Składki złożone w administracji *Kurjera*. Dla Julji Garmody Roman Holub z Jaworowa i L. M. po 1 zł. Dla matki 9 dzieci Karolina Manaczyńska z Przeworska 1 zł. Dla rodziny K. złożyli Bolesław Baranowski, A. M. i K. K. po 1 zł., w lokalu Hausera i Bieniedzkiego 2 zł., Miecznikowska kwity na 2 1/2 litrów mleka.

Czterdziestoletni jubileusz służbowy obchodził wczoraj komendant tutejszego 11. pułku artylerji, pułkownik Heger. Zarówno oficerowie jak i podoficerowie uczcili dzień ten uroczystie. Pierwsi wręczyli swe-

mu przełożonemu szczerzoliwy krzyż odznaki 40 letniej służby, drudzy zaś ofiarowali pułkownikowi na pamiątkę tableaux fotograficzne złożone z 160 podoficerów a pośredku solenizant. Uczta, zakończyła piękny ten obchód.

Na dzisiejszy bal prawników, który odbędzie się w sali Kasyna miejskiego są do sprzedania dwie łóża. Zgłosić się należy do dra Leszka Majawskiego w kancelarji adw. dra Dąbrowskiego, Kościuszki 1. 7.

Wystawa przemysłu budowlanego we Lwowie.

W sali ratuszowej zebrało się wczoraj wieczorem około 50 członków komitetu obszerniejszego. Przewodniczył prof. Zacharjewicz. P. Radwański zdawał sprawę z czynności delegatów we Wiedniu. Min. Gautsch pozwolił na użycie gmachu politechnicznego na wystawę i przyrzekł, że w wystawie wezmą udział szkoły przemysłowe i tokarskie. Prezydent kolei skarbowych przyrzekł zniżyć do połowy taryfę transportową przedmiotów wysyłanych na wystawę. Są także widoki otrzymania medali rządowych dla premjowania wystawców. P. Załuziecki odczytał sprawozdanie z przedwstępnych czynności komisji. Dla robotników i uczniów uchwalono wolny wstęp na wystawę. Stałe biuro wyst. mieścić się będzie w lokalu tow. politechnicznego. P. Soltyński przedłożył program wystawy, z którego wyjmujemy następujące ustępy:

Otwarcie wystawy nastąpi 30. sierpnia, a zamknięcie 20. września. Celem wystawy jest przedstawienie stanu dzisiejszego produkcji przemysłu budowlanego, a mianowicie: a) w kierunku postępowego wyrabiania znanych i nowych materiałów budowlanych, tudzież wykonywania robót i urządzeń budowlanych; b) w kierunku projektowania budowli publicznych i prywatnych.

Do udziału w wystawie dopuszczone zostaną oprócz firm krajowych także firmy pozakrajowe, które w nadmienionym kierunku pracują.

Do przyjęcia lub odrzucenia zgłoszeń, a tem samem do orzekania czy przedmioty zgłoszone mogą być do wystawy dopuszczonemi powołana jest komisja rozpoznawcza, ustanowiona przez komitet wystawy.

Każdy wystawca otrzyma dyplom (certyfikat), poświadczający udział jego w wystawie, tudzież medal pamiątkowy. Postanowienia co do oceny i premjowania wystawionych przedmiotów zostaną ogłoszone po przeprowadzeniu rokowań z ministerstwem handlu.

Za miejsca wyznaczone na wystawie opłacają wystawcy następujące należności: 1) w ogrodzie lub podwórzach szkoły politechnicz., bez nakrycia, od każdego metra kwadr. 1 zł., 2) w gmachu szkoły politech.: a) na ścianie od każdego metra kwadr. 1 zł. 50 ct., b) na podłodze, bez użycia przylegającej ściany lub z użyciem tejże na wysokość jednego metra nad podłogą, od każdego metra podłogi 3 zł., za użycie ściany powyżej jednego metra nad podłogą, za każdy metr kwadr. 1 zł. w. a.

Wystawcy, którzy zażądata, aby ich okazy w gmachu szkoły polit. były ze wszystkich stron dostępne, płacą za każdy metr kwadr. miejsca wyznaczonego na podłodze pięć złr.

Wystawcom z grona drobnego przemysłu obliczana będzie tylko połowa należności za miejsca na wystawie wyznaczone, jeżeli wyrażą i uzasadnią takie żądanie w deklaracjach i wniosą równocześnie połowę należności taryfowej za żądane miejsce. W sprawie opłaty miejsc na wystawie przez instytucje publiczne komitet wystawy po weźmie uchwałę w każdym poszczególnym wypadku z osobna.

Dla wystawy przedmiotów mogą wystawcy wznosić własnym kosztem pawilony, rusztowania i podmurowania, które najdalej do 20. sierpnia muszą być wykończone. Maszyny, które miałyby na placu wystawy być w ruchu utrzymywane, należy zgłosić osobno i o ich obsługę, dostarczenie paliwa, wody, itd. z komitetem wystawy wcześniej się porozumieć.

Przyjmowanie przedmiotów na wystawę przeznaczonych, odbywać się będzie od 10. do 25. sierpnia.

Sprzedają może się zająć sam wystawca lub poruczyć ją komu innemu, jest jednak obowiązany pozostawić przedmiot sprzedany aż do ukończenia wystawy.

Komitet spodziewa się, że wystawcy wymienia i ogłoszą imiona cenniejszych współpracowników przy przedmiotach wystawy.

P. Krzen twierdzi, że wystawa podług pierwotnego planu miała być informacyjną, a nie popisową. Zresztą w przeciągu 6 miesięcy trudnymby było sporządzenie popisowych przedmiotów, któreby szczególnie mogły współzawodniczyć z okazami z Czech i Wiednia. Przemysł nasz nie wystyrkoma konkurencji, a skoro się zważy, że tam stosunkowo mało takich przemysłowców, którzy otrzymali już medale rządowe — łatwo zrozumieć, że nasi nie wytrzymają konkurencji, a obcy zabiorą medale. Słusznie podniósł prof. Czyżewicz na ostatniem zebraniu, że wystawa nasza ma być tylko informacyjną. W razie urządzenia wystawy popisowej, jury byłaby w ambarasie, musiałaby albo za tandetne towary dawać medale, przyzwyczajając więc do lichej roboty, albo też premjować przeważnie pozagalicyjskich wystawców.

P. Franke przemawiał za premjowaniem. Komisja instalacyjna niedopusi lichych towarów niedokończonych. Możliwość uzyskania odznaczenia zachęci wielu do wzięcia udziału. Jest zamiar zaproszenia do wzięcia udziału najlepszych tylko firm pozagalicyjskich. Rokowania z ministerstwem będą miały na celu uwzględnienie w pierwszej linii krajowych wystawców przy premjowaniu. Miejmy zaufanie we własne siły i nie obawiamy się obcej konkurencji.

Za premjowaniem przemawiali jeszcze pp. Radwański, Ciuchciński, Rawski i Wczelak — przeciw tylko Hochberger, poczem program w całości został uchwalonym. Wniosek p. Krzena poparło tylko 5 członków komitetu.

Budżet uchwalony został w następującej wysokości. Wydatki: biurowe, druki, katalog etc. 4400 zł., instalacja wewnątrz gmachu 3290 zł., zewnątrz gmachu 2200 zł., wydatki podczas wystawy 2450 zł., nieprzewidziane 1660 zł., razem 14.000 zł. W dochodach prelimitowano również 14.000 zł. — subwencje przyniesie mają 6500 zł., a ewentualnie niedobór pokryje komitet. Na razie każdy członek komitetu, miejscowy i zamiejscowy złoży jako zaliczkę na fundusz gwarancyjny 10 zł.

Na wniosek p. Radwańskiego zaproszono na protektora namiestnika hr. Badeniego, a na prezesów honorowych: marszałka ks. Sanguszkę, hr. Włodz. Dzieduszyckiego, rektora politechniki p. Skibińskiego i prezydentów m. Krakowa i Lwowa. Ostatecznie wybrano jeszcze mnóstwo członków komitetu we Lwowie, Krakowie, we wszystkich większych prowinc. miastach, a oprócz tego w Poznaniu i Warszawie. Komitet wykonawczy ma prawo kooptowania członków komitetu.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 19. lutego. Z dzisiejszego ekspozycji ministra skarbu Steinbacha wynika, że starano się ciężar podatkowy z biednych przenieść na zamożnych, nie podwyższając jednak dotychczasowego dochodu podatkowego. Podatek zarobkowy ma tymczasowo na 2 lata zostać kartynjentowany. Dla każdego okręgu ma być oznaczona pewna kwota podatkowa przez komisję mieszaną. Komisje składać się mają z reprezentantów interesowanych, dalej izb handlowych i osób zamianowanych przez ministra skarbu. Zreformowane i zniżone mają zostać: podatek gruntowy, zarobkowy i czynszowy. Natomiast ma osobisty podatek dochodowy zostać zaprowadzony, który przynieść powinien dochodu od 14 do 20 milionów. Dochód ten służyć ma wyłącznie dla zniżenia podatku gruntowego, zarobkowego i czynszowego, oprócz tego dostać z tego mają 10 proc. poszczególne kraje celem ułatwienia im w pokrywaniu ich wydatków.

W Kole polskiem ekspozycji zrobiło wrażenie korzystne, natomiast właściciele większych posiadłości są niezadowoleni, ponieważ płacić będą musieli osobisty podatek dochodowy.

Wczoraj odbyło się dla ukonstytuowania walne zebranie Związku austriackich właścicieli rafinerji naftowych, którego celem jest obrona i popieranie interesów austriackich rafinerji naftowych, niemniej wzmożenie tej gałęzi przemysłu. Prezesem zarządu został wybrany Robert Biedermann (wspólnik Szczepanowski-go, reprezentant pierwszego galic. akc. Tow. w Peczynie). Do zarządu wszedł między innymi S. I. Bergheim, współwłaściciel rafinerji w Gorlicach.

Paryż 19. lutego. Przebieg posiedzenia był następujący: Balanzysta Herisse interpelował ze stanowiska godności Izby ministra sprawiedliwości, dlaczego w sprawę Constans-Laur nie wkroczyły sądy. Gdyby nie szło tu o Constansa, ale o inną prywatną osobę, to z pewnością byłoby to się stało.

Min. spraw. Fallières odpowiedział, że sądy tak samo postępują sobie z ministrem, jak z każdym innym, nie wkroczyły zaś dlatego, ponieważ szło tu tylko o czynność bagatelną.

Milleraud wniósł w interesie godności Izby, aby prokuratorja wkroczyła w sprawę.

Prezydent Floquet odrzekł, że oświadczenie Constansa dało parlamentowi satysfakcję.

La Herisse wniósł następujący porządek dzienny: Izba oświadcza, że sprawiedliwość jest dla wszystkich jednakową.

Floquet wśród ogólnego śmiechu: to już zawarte w „prawach człowieka“.

Fallières przyjmuje jednak wśród ponownego ogólnego śmiechu ten porządek.

Długa i ożywiona dyskusja wywołał wniosek radykała Hubbarda, aby projekt rządowy o stowarzyszeniach traktowano jako sprawę nagłą.

Tego samego żądał w tonie ironicznym Cassagnac, nazywając projekt niemożliwym i niesprawiedliwym.

Freycinet: Cassagnac chce poróżnić republikanów, ale napróżno.

Hubbard chwali papieża, który uznał republikę.

(Pichon woła: zgoda republikanów nie potrzebuje papieża).

Freycinet odpiera zarzuty, jakoby projekt wymierzony był przeciwko kościołowi, nie tworzy też wstępu do oddzielenia państwa od kościoła. Prezydent ministrów przyjął wreszcie nsgłość, ale nie w duchu Hubbarda.

Clemenceau: Rząd nie wie, czy ma być za oddzieleniem kościoła od państwa lub nie. Jeżeli ta chwiejność jest spowodowana oglądaniem się na Kurję, to on, Clemenceau, musi oświadczyć, że papież nigdy nie uzna całkowicie Rzeczypospolitej.

Ostatecznie po dłuższej utarczce, gdy zamiast udzielenia ministerstwu wotum zaufania, odrzucono 212 przeciw 304 głosów przez rząd postawiony porządek dzienny, oświadczyło ministerstwo, że bierze dymisję i opuściło Izbę. Wniosek Hubbarda odrzucono 286 głosami przeciw 246, a Izba odroczyła posiedzenie do poniedziałku.

Paryż 19. lutego. Agencja Havasa donosi: Wczoraj podczas bankietu parlamentarnego w pałacu Elizejskim, prezydent ministrów Freycinet uwiadomił prezydenta Carnota o sytuacji, stworzonej ostatniem głosowaniem w Izbie. Dziś rano miał Freycinet przedłożyć Carnotowi dymisję całego gabinetu. Jak wiadomo, przeciw przyjętemu przez rząd porządkowi dziennemu głosowało 304 deputowanych; w tej liczbie znajdowało się 194 radykalnych, a reszta deputowanych z prawicy. W ogólności taktyka prawicy decydowała wczoraj przy uchynieniu rozmaitych wniosków. Utworzenie nowego gabinetu napotyka na trudności, ponieważ w Izbie przy ciągłej zmianie opierania się prawicy to o umiarkowanych republikanów, to znów o radykalnych, nie objawia się stały wytyczny kierunek polityczny.

Madryt 19. lutego. Z prowincji nadchodzą mniej zadowalające wiadomości. Ruch pośród robotników i wiejskiej ludności trwa ciągle. W Kadyksie aresztowano sześciu anarchistów. Minister wojny wydał zarządzenia dla skonsygnowania załóg w Barcelonie, Kadyksie i Saragossie. Pośród aresztowanych przed kilkoma dniami w Barcelonie anarchistów znajdują się także Francuzi i Włosi.

Wiedeń 20. lutego. (Z Izby panów). Wczoraj krótkie posiedzenie. Przyjęto ustawę o reformie studjów jurydycznych podług uchwał Izby deputowanych, oraz ustanowienie fideikomisu Dzieduszyckich, uchwalono wreszcie ciągłość komisji dla ustawodawstwa karnego celem obratowania nad nową ustawą karną.

W Izbie deput. po przemowie Steinbacha w sprawie reformy podatkowej agnoskowano niemal bez dyskusji wybór staroczecha Do-

stała, oraz załatwiono kilka petycyj. Następne posiedzenie dziś.

Wniesiona wczoraj ustawa o reformie podatków obejmuje podatki osobowe, a więc dochodowy, zarobkowy, rentowy i dąży do zaprowadzenia nowego podatku tj. progresywnego podatku osobowego.

Jakkolwiek w kołach fabrykantów, kapitalistów i wielkich właścicieli okazuje się już dzisiaj pewne niezadowolenie z projektu Steinbacha, jakkolwiek z tej strony, wrzekomo ze „stanowiska autonomicznego“ podniosły się już głosy przeciwko reformie, to jednak projekt Steinbacha oznacza właśnie ulgę dla szerszych warstw ludności i to nietylko pod względem podatków państwowych ale i krajowych.

Co do nowego podatku osobowego, to projekt przeznaczają 20 proc. dla tych krajów, które uwalniają urzędników od dodatków krajowych, następnie dalsze 20 proc. bez względu na tę okoliczność od ogólnego dochodu tego podatku. Przy nowym tym podatku uważane ma być jako minimum egzystencji 600 złr. U ojców rodzin, obarczonych liczną familją, albo też z innych uwzględnienia godnych przyczyn, może być minimum egzystencji w większej przyjętej wysokości. W wyjątkowych tych razach decydują nie urzędnicy podatkowi, tylko grona współobywateli, którzy wybrani będą do komisji podatkowych.

W komisjach tych zapewnioną ma być podług ustawy większość ekonomicznie słabsza. — Nieprzyjemnie bardzo dotyka uprzywilejowanych defraudantów podatkowych oznaczenie kar, zawarte w paragrafach od 272 do 293.

Za fałszywe fasje ma być nałożoną kara do 2000 zł. lub areszt. Część tej grzywny ma otrzymywać lokalny fundusz dla ubogich. Przedewszystkiem nie należy zapominać, że minister Steinbach nie ma zamiaru reformą swoją powiększać dochody z dotychczasowych podatków płynące, nie ma on żadnych fiskalnych celów na oku, idzie mu tylko o humanitarną, sprawiedliwą zasadę, aby biedacy nie płacili więcej od bogaczy.

Nie były też frazesem końcowe słowa jego motywów brzmiące: Jedno jest dla niniejszego projektu główną rzeczą, mianowicie świadomość ze strony klas posiadających, że trzeba koniecznie pewne ponieść ofiary. Idzie tu przecież tylko o inny podział istniejących ciężarów, a nie o nową ofiarę dla państwa, to też, gdyby projekt reformy miał upaść, nikt nie będzie mógł powiedzieć, że cele fiskalne były temu winne. Nie wiem, czy się kiedykolwiek jeszcze nadarzy sposobność, ażeby można wśród podobnych okoliczności, jak obecne, projektować reformy podatkowe, ale właśnie dla tego mam nadzieję, że wielkie to dzieło przyjdzie do skutku i proszę panów o współudział, leżący w interesie ogółu i mający na oku dobro naszej drogiej ojczyzny.

Tu w Wiedniu zaczyna się już ruszać klasowy interes pewnych kół. W radzie gminnej wystąpił z krytyką reformy r. Frauenberger, jakkolwiek nie miał nawet czasu do przestudjowania wszystkich paragrafów projektu.

Jeżeli interesowane koła posiadaczy dóbr i przemysłowców nie zajmą stanowiska przychylnego ustawie, to i tym razem uda się pewnym małoskownym, samolubnym klikom przewleczenie i udaremnienie reformy.

Komisja budżetowa uchwaliła wczoraj podwyższyć dodatek drożyzniany dla urzędników na 1 mil. zł.

Min. Steinbach oświadczył, że dodatki udzielane będą bez podani i że z powodu wzmagającej się drożyzny okazuje się potrzeba stałych zapomóg. Przeznaczył on obecnie tylko 500.000 zł., ponieważ więcej bez obawy deficytu dać nie mógł.

W jednej z sal na Eavoriten odbyło się wczoraj zgromadzenie 3000 robotników bez zajęcia, żądających przyspieszenia publicznych budowli w Wiedniu. Dwóch robotników przyaresztowano.

Gmach, gdzie się mieściła jeneralna dyrekcja kolei Karola Ludwika przemieniony zostanie na hotel „Monopol“.

Giełda: kredyty 307.75, renta majowa 94.85, węg. renta złota 107.60.

Paryż 20. lutego. Przed południem wczoraj podał się gabinet oficjalnie do dymisji. Słychać, że gabinet ma być rekonstruowany tylko bez Constansa. Mówią także o rozwiązaniu Izby.

Teatr, literatura i sztuka.

Opera. Wyborna gra sceniczna, jakiejby się nie powstozyla pierwszorzędną artystką dramatyczną, mironka wyrzysia, wskazująca na inteligencję artystki, partja bo niska, leżąca najzupełniej w głosie spiewaczki a mimoto wszystko wrażenie mdłe, miejscami nawet równe zeru, oto dziwny, niemniej jednak prawdziwy obraz onegdajszej Carmeny w osobie pani Borlinetto, która partji tej spiewać nie powinna. A dlaczego? Oto pani Borlinetto, nadająca się już dzięki warunkom zewnętrzny wybornie na przedstawicielkę imponującej, dramatycznej cory Faraorów w Aidzie, właśnie z powodu tych warunków do Carmeny, jako skromnej „romiszem” figlarniej, lekkiej pod każdym względem a do tego młodej Hiszpanki się nie nadaje. To już trudno. Słuchacz, patrzący scenę musi mieć iluzję a ta niemie, gdy Carmen gra p. Borlinetto. Grała wszystko dobrze, nikt jednak jej nie wierzył..., bo uwierzyć nie mógł.

Miciele spiewała pięknie p. Skalska, jest zagadką jednak dla nas nie do rozwiązania, dlaczego partji tej nie spiewała (naturalnie bez skrótów wczorajszych) p. Camilowa.

P. Warmuth jako José, cieszył się ustępami, znacznym powodzeniem tak co do gry, jak co do spiewu. Podobnie i p. Bernhardt jako toreador miał chwile szczęśliwe, musi jednak zapanować nad ruchami, które miejscami są niemożliwe. Młody spiewak, mający nieklamany zapal do sztuki, trudności te z pewnością pokona.

Gorące słowa uznania należą się p. Kasprowiczowej, która podobnie, jak we wtorek z całym artystem wykonała w Giocondzie partję ślepej matki, w czwartek drobną partję Frasquity wysunęła na przedni plan. Na pochlebny wzmiankę zasługują pani Radwan, (która w II. akcie wyglądała przesłiznie) i pp. Kiczman i Senowski.

Trudno dobrać wyrazów, by należycie opisać w jak niemożliwym, oplakany stanie znajduje się obecnie orkiestra. Zdekompletowana, bez instrumentów, istne monstrum orkiestry operowej. Słowo w słowo samo powtórzyć można o chórach wczorajszych, szczególnie męskich. Kilku jegomościów, spiewających tenorem o brzmieniu niedostrojonego klarynetu, wyrwa się w śmieszny sposób i to ma być dobrze wyświeczony chór, spiewający opery w pełnym sezonie!

St. Meliński.

Pobór wojskowy w Galicji w r. 1892.

III. W komendzie I korpusu w Krakowie.

13 pp. w Krakowie (powiat) od 1. do 10. marca, w Bochni od 11. do 28. marca, w Wieliczce od 30. marca 7. kwietnia, w Dobczycach od 9. do 13. kwietnia, w Skawinie od 19. do 21. kwietnia, w Krakowie (miasto) od 23. do 30. kwietnia, w Chrzanowie od 21. do 29. marca, w Krzeszowicach od 31. marca do 5. kwietnia.

20 pp. w Nowym Sączu od 1. do 15. marca, w Bieczu od 17. do 19. marca, w Gorlicach od 21. do 29. marca, w Grybowie od 30. marca do 5. kwietnia, w Limanowie od 7. do 20. kwietnia, w Nowym Targu od 22. do 30. kwietnia.

56 pp. w Wadowicach od 3. do 12. marca, w Kalwarji od 14. do 18. marca, w Mysłenicach od 21. do 26. marca, w Jordanowie od 28. do 31. marca, w Makowie od 2. do 5. kwietnia, w Białej od 3. do 16. marca, w Żywcu od 18. marca do 2. kwietnia.

57 pp. w Brzesku od 1. do 10. marca, w Wojniczu od 12. do 16. marca, w Dąbrowie od 18. do 29. marca, w Tarnowie od 31. marca do 14. kwietnia, w Pilźnie od 2. do 9. marca, w Brzostku od 11. do 14. marca, w Jasle od 16. marca do 2. kwietnia.

Nadesłane.

Podziękowanie

Urząd parafialny r. k. w Sieniawie zanoszą do Wnej pani Erasmyny Schatawerowej Czortkowie, za obdarzenie naszego biednego nowo wybudowanego kościółka sprawieniem i nadesłaniem organów i dywanu, dzięki w serdecznych słowach „Bóg zapłać”. Jak również W. Panu Szczęsnemu Trzebińskiemu, obywatelowi tutejszemu, który często w największych potrzebach biedny ten kościółek wspiera hojnymi ofiarami. Najpiękniejszym przykładem dla ludu było, dzień sprowadzenia późnym wieczorem w najokropniejszą zawziętą śnieżną organów do kościółka, zacy nasz obywatel pospieszyl nie szczędząc swych trudów być obecnym z poradą wieśniaków przy zdjęciu organa z fur i ustawieniu na miejsce przeznaczenia, za co niech nam wolno złożyć razem dziękczynne słowo „Bóg zapłać”.

Dnia 17. lutego byłam zmuszona przez pana M. Weissę do publicznego skłamania, że całkiem prywatna osoba mi w Zborze mówiła, żeby biedna i małoletnia sierotka Marjem Balsam szła kraść lub zapalki sprzedawać. W żaden sposób nie chciałam się do tego kłamliwego sposobu namawiać, więc nie słusznie podali we wczorajszym numerze. Na świadków, na których się powołują, był tylko ka znodzieja Caro, który wytłumaczył pana Weissę, że coś podobnego mógł powiedzieć w irytacji. Twierdzenie moje pierwotne o wyrażeniu się pana Weissę i Neustejna co do tego, „żeby sierota poszła kraść albo zapalki sprzedawać”, gotowa jestem w razie wytoczenia mi procesu udowodnić świadkami.

Laura Balk ul. Bóznicza l. 19.

Ziółka Chambarda, w skład których wchodzi wyłącznie liście i kwiaty, jest środkiem przeczyszczającym, naturalny, niezawodny, skuteczny i najtańszy. Bardzo przyjemnego smaku, działania łagodnego, bez boleści i najmniejszego utrudzenia żołądka stanowią lekarstwo poszukiwane przez osoby delikatne, mające wstręt do wszelkich środków czyszczących. Skład we Lwowie w aptekach PP. Mikolascha, Wiewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego.

Dr. Jan Dołżycki

po odbyciu praktyki adwokackiej w jednej z większych kancelaryj we Lwowie

otworzył kancelarię adwokacką w Brodach.

4 1/20/0 Listy zast. Tow. kred. ziemsk.

4 1/20/0 Listy zastaw. Banku krajowego.

4 1/20/0 Pożyczkę krajową

4 1/20/0 Listy hipoteczne

polecają

jako korzystną lokację kapitałów i sprzedają pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

Dom bankowy i Kantor wym.

Zlecenia z prowincji skuteczniamy bezzwłocznie i bez doliczenia prowizji.

Nowy optyk

we Lwowie pod „Kopernikiem” pl. 6. Ducha). Najtańsze okulary, okularów, cwikiarów, lornetek, binokli, Barometry, termometry, Alkohometry, Mikroskopy, Lupy, Manometry, Maszyny elektryczne, dzwonki elektryczne, taśmy miernicze, rajsajgi. Ceny najtańsze. Zamówienia z prowizji załatwia się punktualnie. Naprawy najrychlej i najtaniej.



Przyjechali do Lwowa

dnia 19. lutego 1892.

Hotel ŻORŻA. K. Horodyski z Koledzian, K. H. Skrzyński z Krakowa, J. Obertyński z Uhnowa, F. Wolfarth z Kurzar, L. Puntschert z Tarnopola, J. Frommel z Pawłosiowa, H. Hoeniger z Przemyśla, H. Brunów ze Szczecina.

Hotel CENTRALNY. I. Górkiewicz z Toporzysk, M. Koronji, H. Schmelz, M. Sobelsohn, D. Gross z Wiednia, I. Milński z Helenkowa, I. Dwernicki, B. Budnicki z Topolnicy, M. Krupański z Żółkwi, I. Malinowski ze Semnowa, E. Tauber, H. Frömm z Czerniowiec.

Pociągi kolejowe

Odchodzą ze Lwowa

(według zegaru lwowskiego)

od 1-go Października 1891.

Do Krakowa: o godz. 2:28 po południu pociąg pociąg, 3:30 wieczór, 4:15 rano i 7:20 rano osobowy.

Do Podwoleczysk i Brodów: (z głównego dworca) o godz. 4:11 popołudniu pociąg pociąg, 10:35 wieczór i 9:50 rano osobowy. (Z Podzamecz) 4:22 po południu pociąg pociąg, 11:05 wieczór i 10:15 rano osobowy.

W kierunku ku Stryjowi: 6:26 rano pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego-Sącza, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:50 przed południem pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa. 8:24 wieczór pociąg osobowy do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku ku Czerniowcom: 5:24 rano pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyi. 9:16 przed południem pociąg pociąg do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu, Husiatyna. 4:30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. 10:24 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy Husiatyna.

W kierunku ku Betszowi: 9:25 przed południem pociąg mieszany do Betsza i Sokala. 6:16 wieczór pociąg mieszany do Rawy ruskiej.

Przychodzą do Lwowa

Z Krakowa: o godz. 4:03 po południu pociąg pociąg, 7:15 wiecz., 9:28 wieczór i 8:50 rano osobowy.

Z Podwoleczysk i Brodów: (na główny dworzec) o godz. 2:20 po południu pociąg pociąg, 7:30 wieczór i 3:15 rano osobowy. (na Podzamecz) 2:08 popołudniu pociąg pociąg, 7:30 wieczór i 2:38 rano osobowy.

W kierunku ze Stryja: 9:07 rano pociąg osobowy do Suchy, Chyrowa, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego i Stryja. 3:46 po południu pociąg osobowy do Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 11:48 w nocy pociąg osobowy do Nowego-Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego i Stryja.

W kierunku z Czerniowiec: 6:53 rano pociąg osobowy ze Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa. 1:58 po południu Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. 7:59 wieczór pociąg pociąg do Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. 11:58 w nocy pociąg osobowy z Kołomyji, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku z Betsza: 8:26 rano pociąg mieszany z Rawy ruskiej. 4:22 po południu pociąg mieszany z Sokala i Betsza.

Plakaty rozkładów jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicji nabyć można na każdej stacji po cenie 6 centów za sztukę.

Gdy zegar czasu środkowo-europejskiego według którego są ułożone wszelkie rozkłady jazdy wskazuje godzinę 12:45 to w Czerniowcach 12:45, w Podwoleczyskach i Suczawie 12:44, we Lwowie 12:35, w Budapeszcie 12:16, w Wiedniu 12:06, w Pradze 11:58 zegar wskazuje.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9 — 1 i od 3 — 6-jej; wstęp w poniedziałek 50 ct., w inne dni 20 ent., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny.

NIESTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Św. Ducha l. 10. I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10 — 4 po poł. Wstęp w dni powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIWEKSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3 Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

19. lutego 1892.

	placa	zadaj
Kolej galic. Kar. Ludw. po 200 zł. m. l.	209 50	212 50
Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w arb.	24 00	247 00
Banku hipot. galic. po 200 zł. w. a.	319	322
kredyt. galic. po 200 zł. w. a.		216
Listy zastawne za 100 złr.		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	100 40	101 10
" " " 5 pr. " wylosował z 10 pr. p.	107 50	108 30
" " " 4 i pół pr. los w 50 l.	88 30	89 00
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los. w 51 l.	98 50	99 20
Towarz. kred. gal. ziem. 5 pr. w. a.		
" " " 4 pr. w. a.	96 80	97 50
" " " 4 pr. los. w 41 i pół l.	95 10	95 80
" " " 4 i pół pr. los. w 52 l.	99 40	100 10
" " " 4 pr. los. w 56 l.	94 70	95 40
Listy dłużne za 100 złr.		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji:		
(dawn. 6 proc.) 3 proc. w. a.	55	57
(dawn. 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.	53 50	55
Ogólnego rolni-zo-kredytowego Zakład dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. w. a. los w 15 lat.	50 —	
Obliży za 100 złr.		
Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k.	104 40	105 20
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	93 30	94 00
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	100 00	101 70
Komunikalne Banku krajowego 5 proc. w. a.	100	101 70
Pożyczki kraj. 6 proc. w. a.	104 50	105 20
" " " 4 i pół pr.	97 50	98 20
" " " 4 proc.	91 00	91 70
Losy.		
Miasta Krakowa	21 —	22 —
" Stanisławowa	29	31 00
Monety.		
Dukat cesarski		5 56
Napoleon'or		9 34
Pół imperial		9 50
rubel rosyjski srebrny		1 22
" papierowy		117-25
100 marek niemieckie		58 50

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiednia 19 lutego 1892.

	dzisiaj- sze	z dnia popr.
Akcie węgierskie banku kredytowego	340 00	
" Banku anglo-austriackiego	156 7 1/2	
" Unionbanku	236 00	
" kolei Karola Ludwika	211 50	
" kolei północnej	285 87	
" kolei południowej (Lomb rdy)	87 25	
" kolei państwowej	285 50	
" kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	246 00	
" kolei węgiersko-północno-wschodniej	230	
Losy komunalne wiedeńskie	153 50	
Akcie Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	162 50	
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 90	
Losy regulacji Cisy		
Akcie Banku dla krajów koronnych	263 40	
Bonta węgierska złota 4 proc.	107 45	
Akcie Bankverein	112 00	
Rosyjski rubel papierowy	116 50	
Losy premjowane węgierskie		
Akcie kredytowe		

Ogłoszenie.

Rozlosowanie dzieł sztuki między Członków Zjednoczonego Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych za r. 1891, odbędzie się w Krakowie podczas ogólnego Zgromadzenia dnia 25. marca 1892 r.

Dyrekcja uprasza tych pp. Korespondentów i Członków Towar., którzy dotąd nie uiszcili należności za akcje na rok 1891, iżby najpóźniej do dnia 29. lutego br., pod utratą udziału w losowaniu, pieniądze za umieszczone akcje wraz ze spisami Członków nadesłali.

Kraków, dnia 15. lutego 1892 r.

Dyrekcja zjednoczonego Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, (Sukiennice).

Do p. Władysława Ilukiewicza

byłego leśniczego w Roguźnie pow. Jaworów.

Na anons z daty 5. lutego b. r. imieniem kniazia Puzyny odpowiadam: że wszelkie pretensje, jakiegokolwiek by Pan miał, proszę poszukiwać przez c. k. sąd.

Józef Śniadowski
pełnomocnik.

Fabryka świec woskowych i bilchowania wosku FRYDERYKA SCHUBUTHA
we Lwowie, Rynek 1. 15

poleca nagrodzoną srebrnymi medalami zastugi, z istniejących dotąd najpiękniejszą i najtrwalszą

masę do zapuszczania podłogi

w pięciu kolorach: Nr. 0 biała — Nr. 1 jasno-złota — Nr. 2 jasnoniebieska — Nr. 3 orzechowa — Nr. 4 mahoniowa.

Uwaga. W ostatnich czasach namnożyło się mnóstwo lichych naśladowców mojej masy do podłogi, które są w cenie wprawdzie niższej, lecz t.ż. zupełnie nie do użycia; przestrzegam więc przed zakupem takowych. Cenniki szczegółowe na żądanie franco.

Spieszcie się! Zamawiajcie!

Niżej podpisane biuro podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że dwie wielkie firmy popadły w niewypłacalność, a podpisane biuro ma wszystkie towary, będące w zapasie spieniężyć, by szybko wydobyć pieniądze i część nazwiska uratować. Sposób sprzedaży jest prosty, otóż obie firmy obrały najstosowniejszy środek, a mianowicie: **bajeczną tanią**. Wysłała się zatem za pobraniem każdemu wszystkie te wspaniałe praktyczne i w każdej rodzinie niezbędne przedmioty, między którymi wiele zwykle kosztowało 3 i 4 razy tyle za jednostkową cenę **tylko 95 cent.**

Dlatego spieszcie się! zamawiajcie!

gdyż z powodu ogromnego popytu sprzed. wkrótce się skończy. **Tylko 95 ct. damski szal**, 1/4 wielki, we wszelkich kolorach wspaniałych, sensacyjnych, rzecz niezbędna. **Tylko 95 ct. 12 sztuk frane. batystowych chusteczek do nosa**, z trwałymi brzegami, wszystkie obrębione, bardzo cenne **Tylko 95 ct. damska koszula** z wspaniałymi wstawkami haftowanymi, nagrodą uwieczniona. **Tylko 95 ct. gorset** mój, pięknie ozdobny z fałdami i haftami, cudownie wykonany. **Tylko 95 ct. damskie spodnie** z haftowaniem fantazyjnym ubraniem, wspaniałe dla najbardziej eleganckiej damy. **Tylko 95 ct. francuski stanik**, doskonały, z łyżeczkowym zapięciem, znakomita robota. **Tylko 95 ct. kolorowy obrus** z damastu o wspaniałym desenie i żywych kolorach, też biały. **Tylko 95 ct. 6 sztuk serwet** z damastu takich samych wzorów. **Tylko 95 ct. 3 pary zimowych damskich pończoch** sięgających do kolan, każda para innego koloru. **Tylko 95 ct. 4 pary zimowych męskich szkarpetek**, grubych i ciepłych, każda para innego koloru. **Tylko 95 ct. francuski brązowy zegar** sepienny z długim łańcuszkiem, dobrze idący. **Tylko 95 ct. 6 znak. filiżanek** i 6 taczek na czarną kawę z najlepszej porcelany karlsbadzkiej, złotem i farbami udekorowane. **Tylko 95 ct. dzban na wodę**, wysoki, z najlepszej karlsbadzkiej porcelany, powinien być w każdym domu. **Tylko 95 ct. 6 sztuk łyżek** z bardzo dobrego, zawsze białego srebra britania. **Tylko 95 ct. 12 sztuk łyżeczek** z ciężkiego srebra britania, zawsze białe. **Tylko 95 ct. 6 sztuk nożów** z klingą świeżącą i widelce. **Tylko 95 ct. chochla** z srebra britania, ciężka i niespożyta, sztuka okazała **Tylko 95 ct. pierścień** z imitowanymi brylantami z podwójnego złota z imitow. kamieniami. **Tylko 95 ct. para koleżyków** z imit. błyszczącymi brylant. **Tylko 95 ct. medalion** imit. brylant, świetny złoty fason, o prawdziwego złota nie do odróżnienia. **Tylko 95 ct. sezyoryk**, imit. szylkret, angielski, z 4 różnymi klingami. **Tylko 95 ct. fajka** z sztucznej porcelany z okuciem z chińskiego srebra, sensacyjna sztuka dla palących. **Tylko 95 ct. cygarniczka** z pianki, prawdziwa, z bursztynkiem, rzeźb. w etui aks. **Tylko 95 ct. podwójny łańcuszek od zegarka** z posrebrzanego niklu, fason złoty i srebrny. **Tylko 95 ct. piękna chustka** jedwab. na szyję lub głowę o świetnych kolorach, na łokieć długa **Tylko 2.40 znakomite zimowe spodnie męskie**, z dobrej materii zimowej, grube, ciepłe, moone, nie do zniszczenia, ciekawie gotowe, zrobione według najnowszej mody wiedeńskiej. **Tylko 1.80 wiadro na wodę** z porcelany karlsbadzkiej z nakrywką. **Tylko 2.95 budzik** na biurko w niklowej oprawie, chodzi i budzi dokładnie i punktualnie. **Tylko 3.50 piękny serwis** na kawę z karlsbadzkiej porcelany, pięknie malowany i pozłacany. komplet na 6 osób zamiast złr. 8 tylko złr. 3.50.

Niepodobające się przyjmuje się chętnie napowrót i zamienia się. Wysyłka odbywa się pod najściślejszą kontrolą. Adres: **Commissions-Bureau Mor. Apfel Wiedeń 1.**, Fleischmarkt 12/K. L.

CEZARYNA

niezawodny środek na wygubienie nagniotków. Pudełko 40 ct.

ORIENTALINA
Puder w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

Esencja Aromatyczna do płukania ust.

Kilka kropel dodanych do wody, daje bardzo przyjemne oświeżające i wzmacniające działanie, usuwa kamień i nieprzyjemny zapach w ustach, zębom powraca białość i chroni od psucia się.

Balsam de Mecca

znany powszechnie i od wieków wypróbowany środek do zachowania wdzięku aż do późnej starości. Cena 4 złr.

J. IHNATOWICZ

Lwów sklepy własne ulica Kopernika 3., ulica Halička 1. 11. Kraków Sukiennice 1. 20. Czerniowce Rynek 1. 2.

Przetwory regeneracyjne

starszego lekarza sztabowego

Dra MÜLLERA.

Są to przetwory **odmładzające, wzmacniające, przywracające ostabioną lub utraconą siłę męską** (impotencję). Sporządzone według przepisów lekarskich i polecane przez lekarzy od lat wielu przeciw **ostabieniu nerwów, powstanie w skutek tajnych grzechów i nadużyciu młodości (samogwałt), niszczeniu zdrowia** i przeciw z tych przyczyn wynikających osłabieniu nerwów, niedokrewności (Anemie), cierpienia **mleczka paciorkowego, drżenia rąk** i t. p. jako środki radykalnie i pewnie **działające** i zupełnie zdrowiu nieszkodliwe. Cena z dokładnym lekarskim poacezieniem 3 złr. 10 ct. pocztą o 25 ct. więcej zaopakovanie.

Jedyny skład główny **St. Georg-Apotheke, Wiedeń**, V/II. Wimmergasse 33, gdzie należy wszystkie zamówienia listowne adresować. Skład we Lwowie w apt. **Mikolascha**, w Krakowie u **E. Stockmara**.



Kierownik kopalni z długoletnią praktyką kopalnictwa jakoteż

wiertnictwa systemem kanadyjskim poszukuje posady zaraz lub od kwietnia. Przy rozporządzających się kopalniach jest gotów poszukujący posady wiercić własnoręcznie. Adres: **H. G. Krosno** poste restante.

HEKTOGRAF najlepszy i najtańszy przyrząd

do pomnażania pism itp. poleca **ADOLF BODEK** we Lwowie ulica Ormiańska liczb. 18. Cenniki i opisy na żądanie bezpłatnie.

MLECZARNIA

wraz z urządzeniem i wyrobioną klientelą w śródmieściu jest zaraz do sprzedania. Wiadomość w Kurjerze Lwowskim.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Śniadania zimne i gorące
Piwo znakom. Pilzneńskie
Wina różnorodne i
Porter angielski musujący
poleca handel delikatesów
S. Wojciechowskiego
Lwów, Chorażczyzna 1. 6.

HOTEL GARNI pod TRZEMA KORONAMI

10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 979

Syrjusz. Sąd najlepszych gatunków kawy, Artura Koscińskiego Lwów, ul. Ormiańska 11.

FOTOMINIATURY pastelowe Stefana Grzywińskiego plac Benedyktynów 1. 2. 560

Naftę krajową, gwarantując za jej najlepszą jakością ustawą przepisana niezapalność wysłałam na prowincję we wtorki i soboty za przekazem do każdej stacji kolejowej. Sprzedaję kupującym naftę całami beczkami, zawierającymi około 180 litrów, po znacznie niższej cenie. Cenników dostarczam na żądanie franco. **Piotr Miączynski**, właściciel rafinerji nafty we Lwowie, Sykstuska 47. 1340

Najtańsze źródło nabywania dobrych towarów korzennych i wyrobów młynarskich w handlu Albina Soleckiego we Lwowie ul. Wałowa liczb. 11. 934

Osoba młoda, uzdolniona we wszelkich gałęziach gospodarskich, jakoteż i w robotach ręcznych, poszukuje odpowiedniej posady do zarządu domu pod adresem **Z. K.** poste restante Stanisławów ul. Ormiańska 1. 8 407

Pomocnika poszukuje handel korzenny **St. Jaskiewicz** w Rzeszowie. 410

Realność w Drohobyczu, składająca się z dwóch ładnych domów mieszkalnych, budynków bocznych, studni, jedno-morgowego ogrodu owocowego i warzywnego, wszystko w najlepszym stanie, zaraz do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli **Wy Michał Gruszecki** w Striju. 412

Ważne dla gospodyń! Na paczki i dla oszczędzenia masła drogiego, poleca wysmienity smalec i słoninę węgierską zawsze świeżą po 72 ct. kilo. handel **Władysława Kozłowskiego**. Ulica Gródecka 1. 49 c. 411

Biuro wywiadowcze **S. Satały** ul. Halička 1. 15. Lwów, poleca **dobrowolne sługi**. 355

Sprzedam parcelami 1000 sążni budowlanych. **Zielona 59.** 228

Handel korzenny i galanterijny **St. Romanowicza** w Kołomyjach poszukuje praktykanta z ukończoną 3 klasą gimnazjalną lub realną. 408

Litografowane skrypta „rachunkowości ogólnej i handlowo-przemysłowej“ we dług wykładów na c. k. Uniwersytecie we Lwowie są do nabycia u **Bolskiego** Sobieskiego (kraj. Dyrekcja skarbu we Lwowie). Cena egzemplarza 2 złr. 50 ct. 369

Czarnecki T. S. Snycesz wyrabia ramy rzeźbione i sztabowe do obrazów i fotografii. **Plac Berardyński 1. 15.** Lwów. 416

W nowo otworzonej młeczarni przy ulicy Piekarskiej 1. 10 B. można dostać tanie smaczne, zdrowe ośmiady na masło, jakoteż kawę, herbatę, mleko, chleb domowy doskonały, paczki zawsze świeże. Abonament na objady przyjmuje się. 415

Kasyno mieszczanie w Stanisławowie poszukuje od 15. marca 1892

restauratora,

któryby we własnym zarządzie prowadził kuchnię, wyszynk piwa i wódek. 417

Fortepian drezdenski Rapsa w cenie 450 złr. jest do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli **p. Bonczak** stroiciel ulica Krakowska 3, piątro 3. od godz. 12 — 1. 418

Ekonom poszukuje posady. Zona jego może udzielać języka niemieckiego i fortepianu. Łaskawe zgłoszenia Biuro wywiadowcze **Mittiga**. Lwów. 420

Ekspedytorka pocztowa i telegraficzna mogąca zająć się domem i przyjąć opiekę nad dziećmi, poszukuje umieszczenia u wdowca lub kawalera, pod bardzo skromnymi warunkami. Adres **J. E.** poste restante Lwów.

Chłopiec mający lat 16 silny i pracowity poszukuje posady jako praktykant do sklepu korzennego ukończywszy prawie pierwszą gimnazjalną. Zgłoszenia pod adresem: **Maria Wajdowicz** ulica Dwa ulskiego 1. 9. Lwów. 421

Massarzysta (Nacieracz) i specjalny operator nagniotków i paznokci i wygniatcz brodawek, po odbyciu praktyki przy Wielmożnych Doktorach w Zakładach Wdoleczniczych poleca się Szanownej Publiczności z wykonaniem miesienia ciała **zewnętrżnie i wewnętrżnie** w wodzie i na sucho jako też wszelkie procedury chydrotacyjne podejmuje się także wszelki opatrywan i usług przy chorych tak w dzień jak i w godzinach nocnych. **Ul. Gołębia 1. 3.** Lwów **Józef Radomski**.

Poszukuje eden lub dwa morgi pola w okolicy dworca kolei **Karola Ludwika**. Zgłoszenia pod **X. adm.** Kurjera. 414

W narożnym domu ulicy głównej jest lokal na szynk. **Wiadomość** w Administracji. 406

Dom parterowy i 1000 sążni gruntu pod budowę jest do sprzedania **Tkaeka 1. 14.** 419

Wielki wybór najnowszycy Orderów i tur kotyljonowych. Porządki tancerw. Manszety do bukietów. Maska karnawałowe po niższych cenach poleca

A. JONAS, Lwów, Krakowska 5. Zamówienia z prowincji usatuczniąją się odwrotna pocztą.

PORADNIK dla Kaszlących. 50 ct.

Poduszki gumowe dla chorych i do podróży
Woreczki gumowe na lód
Pończochy gumowe przeciw kurezom
poleca jedyny główny skład wszelkich wyrobów gumowych
R. KRIMMERA
we Lwowie, hotel francuski.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

5 lub **4** pokoje etc. **Pomieszkanie kawalerskie** wynajmuje Zarząd realności **Emila Bertemiliana Brajera** w godz. 9—12 i 3—5.

Pomieszkanie dogodnie zaraz do najęcia ul. św. Teresy 1. 30. 223

Do najęcia ulica **Solarna 4.** 2 pokoje z kuchnią na I. piętrze.

Mały pokój 5. **Długosza.** 380

K raszewskiego 23, cztery pokoje z przynależnościami, tudzież stajnia i wozownia. 386

2 duże pokoje z przynależnościami **Kochanowskiego 10. I. piętro.** 413

Korespondencje prywatne. „A. Z. poste restante Lwów ma list na pocztę.“

S. J. A. BACZEWSKI
Lwów,
poleca wymienitą starą
lepszą od koniaku
STARKE

Marka	Marka	
*	1860	1:20
**	1850	1:50
***	1840	2:50

Powyzsze ceny są fabryczne, w miescie o 10 ct. na butelce wyzsze.

Pomaga trawieniu, działa zadziwiająco na apetyt, czyści krew i pomnaża jej zasób, odżywia i wzmacnia organizm

KNEIPPÓWKA
wódka z ziół i owoców leczniczych księdza Kneippa.
Cena flaszki 1 zlr. wa.

Używa się kieliszek przed obiadem, chorzy piją po łyżce z wodą
Wyłączny skład w droguerji
Leopolda Lityńskiego
magistra farmacji
we Lwowie, Kopernika 2.
Na prowincję wysyła się (najmniej 2 flaszki) odwrotną pocztą.

G. NEIDLINGER
dostawca nadworny

ma zaszczyt zwrócić uwagę szanownej P. T. publiczności na nowe wynalazki i udoskonalenia w

Oryginalnych maszynach Singera do szycia

Nowe VS Nr. 2 i 3 maszyny do szycia są co do konstrukcji wzorem prostoty i nadawają się w uwzględnieniu łatwego sposobu używania jakoteż nadzwyczajnej działalności najlepiej dla użytku domowego i krawieczyzny damskiej.

Singera maszyny z czółkiem pierścieniowym dla przemysłu domowego, jakoteż maszyny specjalne dla rękodzielników wszelkich gałęzi i fabrykantów, którzy maszyny do szycia używają.

Skład i biuro Rynek I. 9.
Filja w Czerniowcach ulica Pańska 1. 18.

Partja Klabrjasza!
Znany magazyn towarów galanteryjnych
M. WEIN
otrzymał właśnie teraz między wieloma nowościami także sławną „PARTJĘ KLABRJASZA” w bardzo naturalnem wykonaniu figurówem.

HOTEL IMPERIAL.
Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że urządziliśmy nowy Hotel o 80 pokojach w pałacu kolei Państwowej przy ulicy 3^o Maja liczba 3.
pod nazwą
HOTEL IMPERIAL
i z dniem 6. lutego 1892 oddaliśmy go do użytku publicznego.

Restauracja pod własnym zarządem w hotelu.
Pokoje od 80 ct.

Dziękując za dotychczasowe względy w Hotelu centralnym, polecam się i tutaj nadal łaskawym względom.
Z głębokim szacunkiem
Janowicz & Strzelczuk.

Główny skład nafty ulica Sobieskiego liczba 1.

R. DITMAR
we Lwowie, plac Marjacki liczba 9.
otworzył dla wygody swych P. T. Odbiorców

filję swego składu nafty
ul. Trybunalska 1. 10. pod 3 koronami

i sprzedaje tamże jak w głównym składzie

litr nafty salonowej podwójnie rafinowanej	21 centów
" " gospodarskiej	19 "
" " bezpieczeństwa R. Ditmara	30 "

Opust przy jednorazowym odbiorze lub przedpłacie 10 litrów, 2 ct. na litrze, przy odbiorze w beczkach (około 140 Kl.) stosowny rabat.

Bezpłatna odstawa do domu od 5 litrów począwszy. — Telefon nr. 226.

Filja składu nafty ulica Trybunalska liczba 10.

Księgarnia nakładowa K. Kozłowskiego w Poznaniu
poleca:

1) Malowniczy opis Polski 352 str., 4 mapki, 90 rycin. Cena za egz. opr. zlr. 2.40, w ozdobnej oprawie zlr. 2.70. 2) Podręcznik geografji ojczyznej 283 str., 50 rycin, 8 mapek. Cena za egz. opr. zlr. 1, w ozdob. opr. zlr. 2. Podręcznik jest uzupełnieniem malowniczym opisu Polski. Pisma polskie wyrażają się o nim z uznaniem, polecając go mianowicie młodzieży jako bardzo pożyteczną książkę. 3) Wojsko polskie z 1831 r. Wydanie trzecie popularne in 4 to zlr. 1.25. Toż w wielkim formacie, 10 tablic odznaczonych kolorowanymi, które przedstawiają kilkadziesiąt postaci wojskowych zlr. 7.50 4) Córy Kaina powieść oparta na stosunkach amerykańskich przez Hugt Musay zlr. 2. 5) Gałązka cierniowa. Powieść 1 zlr. 6) Książęca krew. Tłum. P. Otrys zlr. 1.60. 7) Posel Stanów Zjednoczonych. Powieść 1891. 1 zlr. 8) Rozprawy historyczne K. Jarochofski (wydanie piąte) 4 zlr. 9) Przejście Polaków przez Niemcy po upadku powstania listopadowego. skreślił L. Gadon zlr. 1.30. 10) Staszyc Tygodnik ilustrowany. Wielki format, 80 obrazków, 180 stron 1 zlr. Ceny są podane z przesyłką franco. Dla zamawiających za 6 zlr. dodaje się 1 opr. dzieła „Bitwy i potyczki stożone przez wojsko polskie w 1831 r.” (cena sklepową 3 zlr.), dla nabywającego wszyst powyższe nakłady odstępuje się oprócz powyższego dzieła „Wojsko polskie” egz. kolor. zamiast za 7 zlr. za 3 zlr. Ceny są podane razem z przesyłką. Zamawiać pod adresem:
K. Kozłowski, Poznań, ul. Długa 8.

Pomimo wszechstronnego rozwoju chemji kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiel'a BALSAM BRZOWOWY

dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy dra Fryd. Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministerjum, a prof. dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu, i profesor Pyefluch w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej też gubi bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, pieg i zaozerwienia, wygładza zmarszczki i dzioby po ospie, nadając skórze nieźrównaną gładkość, świeży i ożywiony kolor. — Cena Balsamu brzozowego zlr. 1.50 za dzbanuszek.

Ręce, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dr. LENGIELA OPO-CREME**, doza 60 ct., i **Dr. LENGIELA MYDŁA BENZOE**, za sztukę 60 i 35.

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we Lwowie u Z. Ruckera, w Krakowie u Wiktora Redyka apt., w Czerniowcach u Golichowskiego nast. Mahl apt., w Tarnowie u Maurycego Adlera, w Bielsku u Alfreda Blumenthala i droguerji A. Hass.

Wszelkie papiery wartościowe
jako to: listy zastawne Towarz. kredyt. ziemsk., banku krajowego, banku hipotecznego, obligacje propinacyjne, Renty, pryorytety itp. sprzedaje po najtańszym kursie we Lwowie
August Schellenberg
Dom bankowy i Kantor wymiany.
Wydawnictwo Gazety losowań „NADZIEJA”. Prenumerata roczna zlr. 1.70, na prowincji zlr. 1.80.

PLUGI
systemu Clayton & Shuttleworth nr. 2 po zł. 25, nr. 3 po zł. 20, z trzusem, koleśnicą i jednym stalowym lemieszem rezerwowym oddaje z miejsca jak długo zapas starczy

FABRYKA MASZYN T. BREDTA w Ottynji.

W celu rozszerzenia przemysłu krajowego
założyłem w Glinnie fabrykę parową wyrobów wełnianych obecnie **koców, kolder i chustek** damskich i polecam te wyroby po cenach stałych fabrycznych łaskawym względem P. T. Publiczności.

Z uszanowaniem
F. Knauer.

Składy znajdują się w następujących magazynach:

- w Brodach: p. J. Witkowski i Spółka;
- w Brzeżanach: p. B. Karwowskiej, dawniej B. Wrońskiej;
- w Kotomyi: p. J. P. Goertz;
- we Lwowie: p. Antoni Gudziens, plac Marjacki;
- " p. Knauer i Syn, plac Kapitulny;
- " pp. Stachiewicz i Abrysowski, Rynek;
- w Stryju: pp. Lechicki i Kosterkiewicz;
- w Tarnopolu: p. W. Michalewski, plac Sobieskiego;

w miarę urządzenia dalszych składów podane zostaną do P. T. Publicznej wiadomości.